

J. Szydłak gościem obozu studenckiego

Uczestników obozu studenckiego w Soczewce pod Płockiem odwiedził 14 bm. członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan Szydłak. Gościła go około 100-osobowa grupa studentów-dziennikarzy prasy studenckiej i akademickich radiowców. Na obozie w Soczewce podnoszą oni swoją wiedzę o aktualnych i przyszłych problemach naszego kraju. Celowi temu poświęcone są na obozie spotkania z czołowymi działaczami, dziennikarzami, a także seminaryjne spotkania dyskusyjne.

Sekretarz KC poinformował m. in. o przygotowaniach do mającego się wkrótce odbyć plenium KC partii poświęconego sprawom młodzieży. (PAP)

Współpraca organów planowania krajów RWPG

Zagadnienia związane z utworzeniem wspólnymi siłami i środkami nowych mocy dla rozszerzenia produkcji różnych surowców omówili kierownicy organów planowania krajów RWPG. Ich narada rozpoczęła się w Moskwie w czwartek.

Strony dokonały wymiany poglądów na temat budowy wielkiego kombinatu hutniczego w oparciu o rudę żelazną z Kurska.

Rozpatrzono również wstępne propozycje dotyczące budowy, z udziałem zainteresowanych państw, kombinatów celulozowego i azbestowego. PAP

Po rozmowach delegacji rządowej w ZSRR

Nowe możliwości rozszerzenia polsko-radzieckiej współpracy

Korespondent PAP — red. Piotr Ziarnik przeprowadził w czasie sesji międzyrządowej polsko-radzieckiej Komisji Współpracy Gospodarczej i Naukowej - Technicznej, która obradowała w Moskwie w dniach od 13 do 15 bm., rozmowy z przewodniczącym polskiej delegacji rządowej wicepremierem Mieczysławem Jagielskim i z członkami delegacji na temat przebiegu sesji i omawianych na niej problemów.

Jak wynika z tych rozmów, na podkreślenie zasługuje przede wszystkim niezwykle szeroki krąg omawianych problemów. Na sesji rozpatrywano podstawowe, najżywniejsze sprawy wszechstronnej współpracy gospodarczej, naukowo-technicznej oraz wymiany towarowej między naszymi krajami.

Analizując i oceniając doświadczenia dotyczące naszej współpracy, na sesji zgodnie stwierdzano,

Dokończenie na str. 2

W sprawie Berlina Zach.

Kolejne spotkanie czterech ambasadorów

Po 8-dniowym zaledwie przerwie od ostatniego spotkania ambasadorowie czterech wielkich mocarstw zebrał się ponownie dzisiaj w Berlinie Zachodnim i będą kontynuować rozmowy w sprawie uregulowania problemu tego miasta. Zgodnie z zasadą rotacji, 24 z kolei spotkaniu będzie przewodniczył ambasador ZSRR, Piotr Abramow.

Zdaniem zachodniobermberskich kół politycznych — pisze agencja DPA — czas trwania ostatniego spotkania ambasadorów czterech mocarstw — 6 i pół godziny — oraz zwołanie w tak krótkim terminie następnego wskazuje, że strony są zainteresowane w postępie rokowań i rokują starania, aby w pozostałych, jeszcze spornych punktach osiągnąć porozumienie. PAP

LOGODA

16 bm. będzie zachmurzenie duże i opady deszczu — ciągle, później przelotne; tylko początkowo w dzielnicach wschodnich i południowych większe przejaśnienia.

Temperatura maksymalna od 16 do 20 st. Wiatry umiarkowane lub silne, porывiste z kierunków południowo-zachodnich.

GAZETA WIELKOPOLSKA

POZNAN
PIĄTEK
16
LIPIEC
1971

Wydanie AB
Rok wyd. XXVII
167 (8520)
Cena 50 gr

Racjonalna gospodarka materiałowa źródłem dodatkowej produkcji

Krajowa narada aktywna w URM

15 bm. w siedzibie Urzędu Rady Ministrów odbyła się krajowa narada na temat zadań związanych z usprawnieniem gospodarki materiałowej oraz racjonalnego wykorzystania i zużycia surowców, paliw, energii i wszelkich innych środków materialnych.

Obradom, w których wzięło udział kilkuset działaczy z całej Polski przewodniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan Szydłak. Referat omawiający niektóre wybrane zagadnienia gospodarki materiałowej — jako że całość problemu przedstawiona została w doręczonych uczestnikom narady materiałach — wygłosił wicepremier Eugeniusz Szyr. Po referacie rozwinęła się krytyczna, a zarazem konstruktywna, obfitująca w cenne uwagi i propozycje dyskusja.

Otwierając obrady J. Szydłak stwierdził, że jest ona

czwartą z kolei: poprzedziły ją narady na temat problemów inwestycji i budownictwa, wykorzystania zdolności produkcyjnych w przemyśle oraz udziału nauki i techniki w rozwoju kraju. Tematyka tych na rad stanowi zwartą całość.

Na konkretnych przykładach sekretarz KC wykazał wagę gospodarki materiałowej dla całości procesów gospodarczych. Istniejące w tej gospodarce rezerwy stanowią istotne źródło intensyfikacji rozwoju gospodarczego kraju i dodatkowej produkcji rynkowej i eksportowej.

Zabierając z kolei głos wicepremier E. Szyr podkreślił m. in., że narada jest wstępem do szeroko zakrojonych działań na rzecz poprawy gospodarki materiałowej na wszystkich szczeblach zarządzania. Na licznych przykładach mowa wykazała pozorną często deficytowość wielu materiałów, których w jednym przypadku brakuje, w innych jest nadmiar, a także nadmierne zużycie wielu cennych surowców (stali, węgla, cementu, drewna i in.) w produkcji przemysłowej.

W dyskusji, w której zabrali głos przedstawiciele różnych środowisk gospodarczych, resortów, central zaopatrzenia, zjednoczeń przemysłowych i fabryk, znalazły potwierdzenie tezy zawarte w załączeniu, referacie i przygotowanych na naradę materiałach. Dyskutan ci koncentrowali uwagę zwłaszcza na tych zjawiskach, które wymagają zmian w metodach planowania i zarządzania gospodarką, m. in. na zagadnieniach właściwego bilanso-

Premier Malty złoży wizytę w W. Brytanii?

Premier Malty, Don Mintoff został zaproszony do złożenia wizyty w W. Brytanii — oznajmił w czwartek w Izbie Gmin premier W. Brytanii Edward Heath w odpowiedzi na interwencję poselską. Interwencja dotyczyła odwolania wizyty na Malcie ministra obrony W. Brytanii, lorda Carringtona. PAP

PAP-RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP
INFO-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP-INFO-TELEFONEM
PAP-INFO-TELEFONEM-PAP

J. Tejchma w Olsztynie

W woj. olsztyńskim przebywał wczoraj członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Józef Tejchma. W godzinach przedpołudniowych odwiedził on — zorganizowany już po raz piąty przez Zarząd Stołeczny ZMS — międzynarodowy obóz młodzieży w Miercach k. Olsztyna. Oprócz stołecznych aktywistów ZMS, przebywa tu młodzież z Czechosłowacji, Jugosławii, NRD, Węgier, ZSRR oraz grupa młodzieży arabskiej studiującej w Polsce.

Nacjonalizacja w Chile

W czwartek w Chile została przeprowadzona nacjonalizacja kopalni miedzi będących własnością trzech wielkich amerykańskich towarzystw. Wartość zagarniętych inwestycji, podlegających upaństwowieniu szacuje się na ok. 700 mln dolarów.

wania produkcji i potrzeb materiałowych, przechodzenia od rozdzielnictwa materiałów do handlowych metod zaopatrzenia, zapasów i przyczyn nadmiernego ich wrażliwości.

Obrady podsumował Jan Szydłak.

(Komentarz poświęcony naradzie zamieszczamy na str. 2)

Problemy Maroka i Jordanii

Obrady przywódców państw arabskich

Zainteresowanie światowej opinii publicznej krajami arabskimi — wywołane ostatnimi wydarzeniami w Maroku i Jordanii — trwa nadal i obecnie koncentruje się na tzw. „małym szczyście” w Marsa Matruh, gdzie spotkali się prezydent ZRA Sadat, przewodniczący Libijskiej Rady Rewolucyjnej Kadafi, wiceprezydent Syrii M. Ajubi oraz Abdel Kader, członek Sudańskiej Rady Rewolucyjnej. Rozmowy prowadzone w tej nadmorskiej miejscowości egipskiej rozpoczęły się w środę po południu — początkowo tylko z udziałem delegacji ZRA i Libii — i trwały przez cały czwartek. Narady toczą się przy drzwiach zamkniętych i do tej pory nie opublikowano żadnego komunikatu precyzującego ich przebieg. Nie ulega jednak wątpliwości, że dotyczą one sytuacji wewnętrznej w Jordanii i Maroku. Jak wiadomo Egipt podejmuje wysiłki mediacyjne by doprowadzić do złagodzenia konfliktu między Palestyńczykami a rządem jordańskim oraz zmniejszyć napięcie w stosunkach między Marokiem i Libią.

Tymczasem w północnej części Jordanii walki między armią królewską a komandosami zdają się dobiegać końca. Rzecznik jordański oświadczył nawet, że w rejonie Adzulun Dżerasz panuje już spokój. Jedynie Palestyńczycy twierdzą, że starcia toczą się w dalszym ciągu, i że bierze w nich udział pierwsza oraz druga dywizja wojsk jordańskich. Jordańczycy — po raz pierwszy od wielu miesięcy — mieli też użyć lotnictwa bombowego. (PAP)

Przejęcie przez Chile tych kopalni miedzi było ukoronowaniem długotrwałych wysiłków rządu prezydenta Allende.

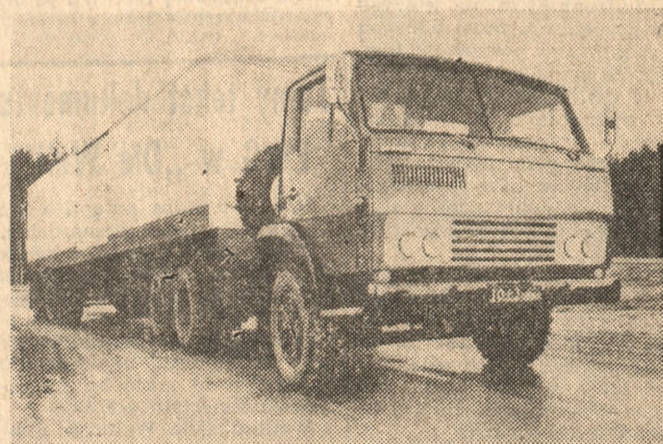
Proces synów Sihanouka

W Phnom Penh rozpoczął się w środę proces 11 osób, oskarżonych „o zdradę”. Wśród nich znajdują się dwaj synowie księcia Sihanouka — 25-letni Naradipo i 27-letni Ranarith. Prokurator zażądał dla obydwu oskarżonych kary śmierci. Jednocześnie były szef królewskich sił zbrojnych generał Duong Sam Ol został zaocznie skazany na śmierć.

Rozruchy w Reggio di Calabria

5 000 osób wzięło udział w manifestacji z okazji pierwszej rocznicy śmierci 47-letniego pracownika kolejowego Bruno Labate, który był jedną z czterech ofiar śmiertelnych ubiegłorocznych zamieszek w Reggio di Calabria, wybuchłych na tle rywalizacji z Cantanzaro o to, które z tych miast miało zostać stolicą prowincji Calabry. Aby rozprószyć tłum demonstrantów policja włoska użyła gazów łzawiących oraz pałek. 15 osób aresztowano.

Nowość Zakładów im. Lichaczowa



Moskiewskie Zakłady Samochodowe im. Lichaczowa wyprodukowały nowy typ ciągnika samochodowego z naczepą przeznaczony do transportu samochodowego na długich dystansach. Jest to ciągnik typu BELAZ-5410 z naczepą ODAZ-9770. Ładowność pojazdu wynosi 15 ton, a szybkość 80 km/godz. CAF — TASS

W „Trybunie Obywatelskiej” o sprawach rolnictwa

Miliony telewizorów w kraju — w mieście i na wsi — oglądało 14 bm. wieczorem kolejny, drugi już program „Trybuna Obywatelskiej”, w którym wystąpił sekretarz KC PZPR — Kazimierz Barcikowski.

Tematem był dzień dzisiejszy i jutrzejszy polskiego rolnictwa — dziedziny decydującej w dużej mierze o stopie życiowej ludności.

Zobowiązanie przed terminem

Sukces górników z kopalni „Lenin”

Przedstawiciele załogi kopalni „Lenin” złożyli 15 bm. wicepremierowi i ministrowi górnictwa i energetyki — Janowi Mitrdze meldunek o nowym znakomitym rezultacie w robotach górniczych. Brygada pracy socjalistycznej Stanisława Cmielewskiego z oddziału robot przygotowawczych, która dla uczczenia Święta Lipcowego zobowiązała się wykonać od 15 maja do 15 sierpnia br. 1 800 m bieżących chodnika kamienio-węglowego, swoje postanowienie zrealizowała już w połowie bm.; wydrążyła 1 829 metrów chodnika. Stosując nowoczesny system organizacji pracy, maksymalnie wykorzystując sprzęt i urządzenia brygada osiągała codziennie postęp robót, przekraczając średnio 35 metrów, dając z tego frontu około 1000 ton węgla na dobę. (PAP)

Uprowadzenie dziennikarza

Dziennikarz z redakcji lewicowego meksykańskiego tygodnika „Por Que” Armando Salgado został uprowadzony w czwartek ze swego mieszkania przez 12 uzbrojonych cywilów — oznajmiło kierownictwo redakcji. Tygodnik opublikował niedawno ilustrowany reportaż o partyzancie w stanie Guerrero, a w jednym z ostatnich numerów zamieścił zdjęcia policjantów, którzy 10 czerwca rozprężyli demonstrację studentów w Meksyku strzelając do nich.

„Ford” podwyższa ceny

Włoska filia zakładów „Forda” oznajmiła, że podwyższa o 2,4-5,2 procent ceny na swe wyroby.

Dostawy broni dla Izraela

Rząd Nixona potwierdził w środę w czasie obrad Senatu amerykańskiego, że nadal będzie udzielał Izraelowi kredytów na zakup sprzętu wojskowego.

Sprawa pomocy amerykańskiej omawiana była w środę w Knesecie — parlamencie izraelskim. Minister spraw zagranicznych Izraela Aha Eban oświadczył, że układy amerykańsko-izraelskie w

Organizator tej dyskusji — telewizja uczyniła wszystko, aby umożliwić maksymalnej liczbie odbiorców bezpośredni kontakt ze studium, z którego emitowano program. Oprócz „gorących linii” telefonicznych w każdym mieście wojewódzkim, rolę „łączników” spełniały również 3 wozy transmisyjne zainstalowane w powiatach Śrem (woj. poznański), PGR Udanin (w woj. wrocławskim) oraz w pow. Kozienice (w woj. kieleckim).

Mimo oddania do dyspozycji ludności tak nowoczesnych i różnorodnych środków łączności, nie wszyscy zdążyli połączyć się ze studium i przekazać swoje pytania, których i tak napłynęła prawdziwie rekordowa ilość — samych listów aż 3 tysiące.

Odpowiadał na pytania i listy zarówno sekretarz KC Kazimierz Barcikowski jak i „sekundujący” mu ministrowie rolnictwa — prof. Józef Okuniewski oraz przemysłu spożywczego i skupu — Emil Kołodziej, wiceminister finansów — Jan Duszka — oraz sekretarz generalny Centralnego Związku Kół

Dokończenie na str. 2

w sprawie dostaw sprzętu wojskowego, a zwłaszcza myśliwców bombardujących typu Phantom są w trakcie realizacji.

Trzęsienie ziemi we Włoszech

W nocy ze środy na czwartek Włochy nawiedziło trzęsienie ziemi. Najwięcej zniszczeń wyrządziło ono w środkowej części Półwyspu Apenińskiego — prowincjach Emilia — Romagna, Lombardia i Liguria. W miejscowości Guastalla poniosła śmierć 47-letnia kobieta. Nie podano jaka była siła wstrząsów.

Wzrost cen w NRF

Wydział prasowy Ministerstwa Gospodarki i Finansów NRF zakomunikował, że w roku 1971 nastąpił w NRF wzrost cen na artykuły pierwszej potrzeby o 4,5 proc. Jak pisze dziennik „Rheinische Post”, jest to nowy „rekord”, gdyż tak szybkiego wzrostu cen nie było w ciągu ostatnich 20 lat.

PAP-RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP
INFO-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP-INFO-TELEFONEM
PAP-INFO-TELEFONEM-PAP

Plan zagospodarowania turystycznego Polski

Po raz pierwszy mamy na początku pięciolecia gospodarczego perspektywiczny program zagospodarowania turystycznego Polski. Założenia tego programu, opracowanego przez GKFFIT, zostały zatwierdzone na ostatnim posiedzeniu Prezydium i Komitetu Wykonawczego CRZZ, poświęconym sprawom wypoczynku pracujących.

Warto przytoczyć kilka proponowanych rozwiązań charakteryzujących przyszłość turystyki i wypoczynku w naszym kraju. Zaczniemy od wypoczynku urlopowego. Wyznaczono tu 231 obszarów o łącznej powierzchni 14 proc. powierzchni kraju. Wśród nich 40, to tereny najcenniejsze, na których cała gospodarka musi być pod porządkowaną potrzebom turystyki. Zajmują one powierzchnię 17 tys. km kw. Równocześnie wyznaczono 288 miejscowości — ośrodków rejonów wypoczynkowych, dobrze wyposażonych w bazę noclegową i rozmaite urządzenia służące celom turystyki i rozrywki.

W myśl intencji autorów planu, w przyszłości każdy mieszkaniec naszego kraju będzie mógł co roku wyjechać na urlop do jednego z tych rejonów. Przewiduje się, że będą one dysponowały 5 mln. miejsc latem i 1 mln — zimą.

Kolejny problem — to ochrona walorów krajoznawczych Polski, a więc środowiska przyrodniczego, dóbr kultury, pamiątek historii najnowszej. Tu także wyznaczono szereg obszarów i miejscowości, przy czym do najwyższej kategorii zaliczono te, które powinny poznać każdy obywatel naszego kraju i turysta z zagranicy. Znalazły się w niej m. in. miasta, które są ośrodkami historyczno — zabytkowymi, a zarazem centrami współczesnej kultury i cywilizacji: Warszawa, Kraków, Trójmiasto, Wrocław, Poznań, Szczecin, Lublin i Toruń. Potrzeby turystyki krajoznawczej oszacowano na 449 tys. miejsc noclegowych.

Wypoczynek po pracy — codzienny i sobotnio-niedzielnny. Za gadanie to opracowano głównie z myślą o 77 miastach, które w 1985 r. będą liczyć co najmniej 55 tys. mieszkańców, a łącznie po-

Polityka wietnamska USA

Rozmowy R. Nixona z doradcami

Dzienniki „Christian Science Monitor”, „Washington Post” i „New York Times” w korespondencjach z San Clemente wysuwają niemal identyczną tezę: prezydent Nixon, sekretarz stanu Rogers oraz Henry Kissinger dokonują ponownej analizy amerykańskiej polityki wobec Wietnamu. Najważniejszą sprawą jest opracowanie amerykańskich kontrproponycji do 7 - punktowego programu TRR RWP.

Komentator CBS, Walter Kronkite, pisząc o programie TRR RWP oraz trwających w San Clemente rozmowach stwierdza, iż nigdy dotychczas Nixon nie był w takim stopniu zmuszony do podjęcia decyzji co do dalszych losów wojny w Wietnamie, jak ostatnio. Na ten stan rzeczy wpłynęły dwa wydarzenia: nowy program przedłożony przez TRR RWP oraz opublikowanie przez prasę amerykańską dokumentów Pentagonu. (PAP)

Demonstracja przeciwko złotowi neofaszystów

W zachodniopomorskim mieście Pörzheim odbyła się wielka demonstracja przeciwko złotowi neofaszystów.

Potężny chór głosów protestu przeciwko działalności NPD zagłuszył przemówienie wygłoszone przez przywódcę neofaszystów, Adolfa von Thaddena. (PAP)

Tajny tekst dokumentu EWG w „Die Welt“

Rząd federalny potępił w środę opublikowanie przez dziennik „Die Welt” tajnego tekstu dokumentu EWG w sprawie konfliktu na Bliskim Wschodzie. Bońskie MSZ wyraziło ubolewanie z powodu publikacji tego dokumentu, uchwalonego w Paryżu 14 maja br. na radzie ministerialnej EWG.

Według „Die Welt” w punkcie drugim dokumentu EWG głosi: „izraelskie siły zbrojne wycofają się z terytoriów, które zostały zajęte podczas ostatniego konfliktu, przy czym mają zostać uwzględnione nieznane korekty granic i linii granicznych (chodzi o linie rozejmowe — red.), o ile strony dojdą w tej sprawie do porozumienia”. (PAP)

W „Trybunie Obywatelskiej“

Dokończenie ze str. 1

lek Rolniczych — Stanisław Tomaszewski.

Był to dialog szczery, rzeczowy, a pytania kierowane do sekretarza KC nie owiane były w przyszłościową bawelną. Już pierwsze z nich, nadesłane przez rolnika z pow. kolbuszowskiego wskazywało, że w niektórych środowiskach wiejskich istnieje niepokój czy słuszne i cieszące się poparciem wsi decyzje partii i rządu spotkają się z dostatecznie szybką i konsekwentną realizacją. Już 7 miesięcy dzieli nas od państwowego plenum partii — podkreślał pytający — a w Polsce powiatowej wiele wydaje się pozostawać bez zmian.

Sekretarz KC odpowiada rolnikowi z Kolbuszowskiego pytaniem na pytanie. Chciałbym zapytać — mówi — czy można by było wycofać to wszystko, co już dotarło na wieś: począwszy od zwiększonego zaopatrzenia w węgiel, poprzez wyraźne poprawienie ekonomicznych warunków dla hodowli, aż po wytyczenie Biura Politycznego KC partii i NK ZSL, które zapowiadają szereg dalszych istotnych decyzji w sprawie rolnictwa? — Oczywiście — zgadza się K. Barcikowski — w róż-

nych rejonach kraju może być — i na pewno jest — bardzo różnie. Są powiaty i gromady, gdzie administracja właściwie zrozumiała i realizuje wytyczne partii i rządu, gdzie pracuje ofiarny i oddany aktywny. Są też — i wszyscy o tym wiemy — miejscowości, gdzie „no we” toruje sobie drogę jeszcze z dużą trudnością.

Pytania nie grupują się w jakieś określone grupy zagadnień, zgłaszane są tak, jak na pływają. Tak więc obok spraw związanych z rolą samorządów robotniczych w państwowych gospodarstwach rolnych, usprawnień systemu skupu żywności, który postulował jeden z rolników z woj. poznańskiego, obok pytań dotyczących przeszkód hamujących rozwój hodowli poruszane są inne kwestie podstawowe.

— Czynimy wszystko — mówi sekretarz KC — aby stworzyć lepsze warunki życia na wsi. Znajdujemy wyraz w całokształcie naszej polityki popierającej wzrost produkcji rolnej. Jest to oczywiście jedna strona zagadnienia. Druga — to skróćmy rzecz ujmując — zabezpieczenie odpowiedniego zaopatrzenia wsi przez przemysł, dźwignięcie jej także na wyższy poziom oświaty i kultury. (PAP)

Po ogólnopolskiej naradzie

Tak krawiec kraje...

Ostatnia z czterech ogólnopolskich narad, która odbywała się w Urzędzie Rady Ministrów poświęcona była gospodarce materiałowej. Cel tych wszystkich narad był jeden — ustalenie programu usprawnienia różnych ogniw w działalności gospodarczej, które dziś jeszcze hamują szybki rozwój kraju.

Jakie to ogniw? Odpowiedź na to pytanie daje sama tematyka wspomnianych konferencji. Omawiano sprawy inwestycji i budownictwa mieszkaniowego, a mówiąc konkretnie — przyczyny niezadowalającego tempa i koszty budowy: stopień wykorzystania zdolności produkcyjnych który jest daleki od doskonałości i kryje ogromne rezerwy — dalej — udział nauki i techniki w rozwoju kraju, udział mało efektywny i nie zawsze zgodny z potrzebami kraju, i wreszcie — sprawy gospodarki materiałowej.

Kilka słów na ten ostatni temat. Stanęliśmy przed swego rodzaju „barierą materiałową”. Jak to podkreślano na naradzie trzeba i można ją przezwyciężyć. Z jednej strony bowiem słyszy się powszechnie o deficycie materiałowym, ale z drugiej — skala nagromadzonych zapasów, ciężar niektórych maszyn, zbyt materiałochłonna technologia, wskazują w sunie, iż deficyt ten w wielu przypadkach jest iluzoryczny.

Z grubsza biorąc chodzi o takie sprawy jak: oszczędność surowców i materiałów w całym procesie produkcyjnym, o poprawę systemów bilansowania surowców, o usprawnienie gospodarki magazynowej oraz o polepszenie organizacji samego obrotu materiałami. Na każdym z tych odcinków występują poważne braki.

Ważymy konkretne, ale bardzo wymowne przykłady. W fabrykach naczyń emaliowanych w Myszkowie i Olszku z powodu nieopanowanego procesu technologicznego spawania i emaliowania korpusów praktycznie marnotrawiono rocznie ponad 500 ton defektywnej cienkiej blachy zimnowalcowanej. Albo — za-

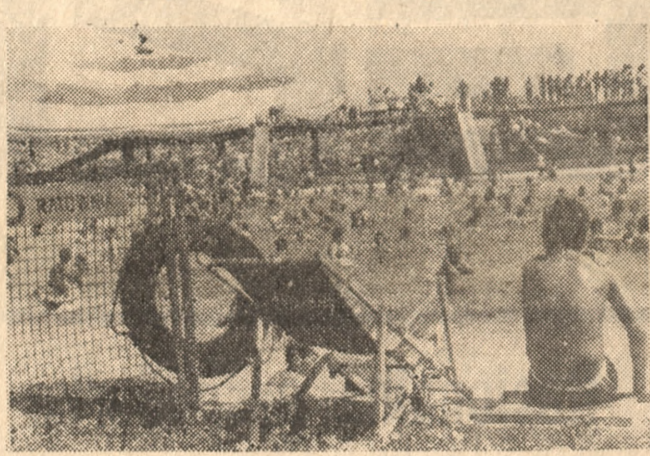
kład „Spomasz” w Łodzi zamówił do wykonania jakiegoś urządzenia 340 ton blachy i pretów, co — jak stwierdziła kontrola — było przesadzone (bagatelka) o 153 ton. Ten sam zakład złożył zamówienie na 8,4 km rur a okazało się że w stosunku do potrzeb jest to ilość za duża o blisko... 7 km.

Dodajmy do tego tysiące kilogramów wiotkich powstających przy stosowaniu przestarzałych metod obróbkowych, setki zbyt „łustych” maszyn, których zagraniczne odpowiedniki ważą znacznie mniej, czy znane zjawisko chomikarstwa, które w krajowej skali wyraża się zapasami równymi 2 — 3 miesięcznemu zużyciu materiałów w gospodarce. Wszystko to wskazuje na jak ogromnymi rezerwami mamy jeszcze do czynienia.

Jest to tym pilniejsza sprawa, że właśnie mniej lub bardziej pozorny deficyt materiałowy ogranicza w wielu branżach możliwości wzrostu produkcji (nie mówiąc już o jej kosztach). A jak wiadomo w projekcie planu na lata 1971 — 1975, rozpatrywanym na X Plenum KC PZPR, wyraźnie podkreśla się, że założeń nr 1 jest przyspieszenie wzrostu stopnia życiowej społeczności, co z kolei uwarunkowane jest przyspieszeniem dynamiki rozwoju gospodarki.

I w takim przede wszystkim świetle widzieć należy wagę materiałowej narady. Przyjęto na niej kompleksowy program pracy. Była to pierwsza narada poświęcona gospodarce materiałowej o tak szerokim zasięgu. Jest to zapowiedź, że w najbliższym czasie i w tym zakresie należy spodziewać się zasadniczych przemian. Zapowiedź to bardzo istotna, jeśli się zważy, że materiały i surowce decydują w 80 procentach o ogólnych kosztach produkcji w naszej gospodarce. (API)

Przyjemnie i bezpiecznie



Zawsze to kąpiel przyjemniejsza, gdy ratownik czuwa...
CAF — Urbanek

Tygodnik „US News and World Report“:

Międzynarodowe korporacje silniejsze niż narody

Amerykański tygodnik „US News and World Report” zamieszcza w ostatnim numerze materiał, omawiający rozwój olbrzymich korporacji oraz ich wpływ na stosunki międzynarodowe. Siła, jaką giganty te dysponują, pozwala im na skuteczną rywalizację z państwami, jeśli chodzi o obronę interesów i kierunek ekspansji.

Spośród 200 największych amerykańskich korporacji 80 realizuje swoje interesy poza granicami USA przynajmniej w 25 procentach. Spośród 200 największych korporacji zagranicznych również 80 dokonuje w 25 procentach operacje gospodarcze i finansowe poza krajami macierzystymi. Zjawisko umiędzynarodowienia się korporacji dotyczy nie tylko firm największych. Również małe firmy, w stopniu większym niż dotychczas, wykazują tendencję do rozszerzenia zakresu swych operacji poza granice kraju macierzystego. Na terytorium Europy zakłady będące własnością firm amerykańskich, produkują sprzęt i dobra wartości około 65 mld dolarów, podczas gdy wartość całego amerykańskiego eksportu na rynek europejski nie przekracza 12 mld rocznie. Zakłady korporacji europejskich, pracujące w Stanach Zjednoczonych, produkują sprzęt i dobra wartości od 50 do 70 mld dolarów.

Podczas niedawnego spotkania przedstawicieli banków światowych w Davos w Szwajcarii ujawniono, że proces tworzenia się wielonarodowych korporacji będzie nasycał się w ciągu najbliższych 20 lat. Przewiduje się, że do roku 1980 powstanie globalny system przemysłowy składający się z „bezpłatnych korporacji”, z których każda będzie przeprowadzała operacje finansowe lub produkowała towary wartości od 8 do 160 mld dolarów rocznie. Dopuszczalność tego, że w przy-

szłości wiele międzynarodowych korporacji będzie dysponowało większą siłą niż poszczególne narody. Stworzy to poważne problemy dla polityki wewnętrznej poszczególnych rządów. (PAP)

Spotkanie ze studentami

W cyklu „Partia rozmawia z młodzieżą” odbyło się 14 bm. w Centrum Szkolenia Służb Kwatermistrzowskich w Poznaniu spotkanie studentów Politechniki Gliwickiej, Politechniki Wrocławskiej i Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu odbywających przeszło lenie wojskowe, z sekretarzem KW PZPR w Poznaniu Janem Pawlakiem.

W pierwszej części spotkania J. Pawlak omówił zadania, które postawiono przed partią i społeczeństwem po uchwaleniu X Plenum KC PZPR oraz przygotowania do VI Zjazdu PZPR.

W części drugiej studenci zadawali szereg pytań, na które odpowiadał J. Pawlak. Dotyczyły one stażów pracy, kłopotów i perspektyw ruchu młodzieżowego oraz pracy ideowo-wychowawczej na uczelni, zasad funkcjonowania aparatu partyjnego i administracji naszego kraju i zadań stojących przed polityką gospodarczą ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji w budownictwie mieszkaniowym. Poruszono też sprawy rozwoju rzemiosła, funkcjonowania aparatu informacyjnego w kraju i wrogich ośrodków propagandy z zagranicą. (na)

„Największy oszust” skazany na 8 lat więzienia w Neapolu

Sąd w Neapolu skazał na 8 lat więzienia największego — jak twierdzą dzienniki włoskie — „wydrwigrasza i oszustu naszych czasów”. Nazywa się Giovanni Wagner, ma 22 lata i dokonał w ciągu trzech miesięcy, od wyjścia z więzienia, gdzie odsiadywał wyrok za kradzież, 300 przestępstw.

Wagner występował jako markiz di Castel Raimondo, zatrzymywał się w najdroższych hotelach, zaś noc spędzał w luksusowych lokalach nocnych. Specjalizował się w oszukiwaniu i wyłudnianiu pieniędzy od młodych kobiet i... duchownych. Na 3 dni przed aresztowaniem przyjęty został przez kardynała Ursi z Neapolu, któremu wręczył na cele dobroczynne czek, oczywiście fałszywy na 50 milionów lirów, czyli równowartość 75 tysięcy dolarów i rejentalny akt darowizny domu, w centrum miasta. Następnie korzystając z polecenia zachwyconego kardynała wyłudził ok. pół miliona lirów od przeora Zakonu Franciszkanów w Neapolu i dwa razy tyle od zakonników prowadzących sierociniec.

Wagner opierał swą działalność na kradzieży w pokojach hotelowych książeczek czekowych bogatych osób. Następnie wystawiał czek z podrobionym podpisem. Płacec tymi czekami kupował on np. kosztowne futra różnym przy padkowo poznanym dziedzicem, które w międzyczasie okradł z posiadanych oszczędności.

„Rekord” Wagnera polega na tym, że w ciągu 3 miesięcy dokonywał przelotnie ponad trzy przestępstwa dziennie. Jak twierdzą włoscy kronikarze sądowi, takiej „wydaźności” nie uzyskał dotychczas żaden przedstawiciel świata przestępczego. (PAP)

Nowe możliwości współpracy

Dokończenie ze str. 1

że w jej rozwoju uzyskano wielkie wyniki, ale jednocześnie podkreślano, że istnieją duże możliwości jej rozszerzenia i pogłębienia, wprowadzania do niej nowych elementów, oparcia jej na zasadach, które odpowiadają obecnemu poziomowi rozwoju gospodarki naszych krajów i ich aktualnym potrzebom.

Przykładem może tu być planowanie. Nową, cenną cechą procesu koordynacji planów jest ich ciągłość. Plany rozwoju gospodarki narodowej Polski i Związku Radzieckiego będą, koordynowane permanentnie, a nie tylko na określone okresy. Będzie się więc do nich wprowadzać zmiany i uzupełnienia w miarę wylaniania się nowych zadań i potrzeb rozwojowych, w miarę dojrzewania i przygotowywania nowych rozwiązań poszczególnych problemów.

Na sesji przyjęto ważne ustalenia w dziedzinie rozwoju specjalizacji produkcji i kooperacji przemysłowej między oboma krajami jako podstawy racjonalnego międzynarodowego podziału pracy. Duże znaczenie będzie miało uzgodnienie wzorcowej umowy o specjalizacji i koordynacji produkcji. Oparcie na przyjętych w niej założeniach wspólnej pracy produkcyjnej przez odpowiednie organizacje naszych krajów stanowiłoby podstawę dla pogłębienia procesu integracji między przemysłami Polski i ZSRR. Ma to szczególne znaczenie dla naszego przemysłu. Zapewni bowiem uczestniczącym w tych umowach zakładom i całemu galeiom przemysłu trwały zbytni na rynku radzieckim ich wyrobów. Stworzenie warunków dla rozszerzenia bezpośrednich powiązań produkcyjnych między polskimi i radzieckimi zakładami przemysłowymi będzie niewątpliwie czynnikiem dalszego przyspieszenia wzrostu wzajemnych obrotów towarowych. Jednocześnie nasz przemysł będzie mógł rozwijać produkcję wielkoseryjną, a w kooperacji z przemysłem radzieckim szybciej się unowocześniać i obniżać koszty, a więc osiągać coraz wyższy poziom efektywności ekonomicznej. (PAP)

Zmarł uczestnik akcji w Czechowicach

Mimo usilnych zabiegów i szczególnie troskliwej opieki całego personelu medycznego i pielęgniarskiego 15 bm. zmarł w szpitalu bielskim nr 1 22-letni Wiesław Marek — żołnierz jednostki obrony terytorialnej, jeden z aktywnych ratowników w czasie pożaru rafinerii w Czechowicach.

Nadal nie ustaje walka o życie pozostałych dwóch ciężko rannych: 28-letniego pracownika Zakładów Azotowych z Chorzowa — Otto Jana i 29-letniego nauczyciela z Czechowic — Wilhelma Budnioka, przy których bez przerwy czuwają lekarze i pielęgniarki. (PAP)

Wykryto mordercę trojga Francuzów

Mordercą trojga młodych francuskich turystów, którzy zginęli w lesie w okolicy Chester w Anglii środkowej, okazał się 24-letni Michael Bassett, pochodzący z Londynu, a zamieszkały we wsł Barlaston, nie mający określonego zawodu. Jego znajomi i sąsiedzi — zaskoczeni potworną zbrodnią — określali Bassetta jako człowieka spokojnego i wesołego, miłośnika muzyki, poezji i antyków. (PAP)

— Niech zejdą z wózka...

Zdolni do pracy obywatele, którym się zdaje, że mogą się bezproblemowo przejechać na cudzy rachunek, będą musieli zejść z wózka i wrzucić go do niego, wraz z nami wszystkimi...

To powiedział nie kto inny, tylko sam prezydent Nixon. Powiedział to niedawno, w stołownym gronie, mianowicie podczas zgrupowania w waszyngtońskiej Izbie Handlowej, gdzie tego rodzaju enuncjacje znajdują poklask. Nie brak w tym pośród byznesmenów nosicieli poglądu, zgodnie z którym — cytujemy za amerykańskim tygodnikiem „Time” — „miliony nierobów i leni otrzymuje za dużo”.

Mowa o milionach bezrobotnych, utrzymujących się z rządowych zasiłków. Ale Nixon, jak widać zupełnie nie licząc się z narastającym w gospodarce amerykańskiej bezrobociem, posunął się jeszcze dalej: oznajmił, że system opieki w Stanach jest „potwornie i niedopuszczalnie rozrzucony”.

Czy rzeczywiście w USA pragną nie robić milionów bezrobotnych? Czy zasiłki są tak znakomite? June Bingham, znana dziennikarka amerykańska, ponosiła rozkoszy egzystencji „nierobów”: usławiła się w oparciu o honory żywoności, rozdawane przez towarzystwa filantropijne. W ogłoszonej następnie relacji stwierdziła, że dopiero wówczas poznała mekko głód i senność, związane z niedoborami w organizmie białka i witamin.

Doprawdy jest rzeczą zastanawiającą — jeśli „amerykański system” opieki społecznej jest rozrzucony — skąd w USA wciąż tak znaczna liczba ludzi ubogich? Oficjalna statystyka Stanów Zjednoczonych określa ją na 20 (tak!) milionów.

Operacja nixonowska: „zejście z wózka” — raczej będzie trudne. Po prostu dlatego, że łatwiej o owo zejście, natomiast z zaprowadzeniem „wzrostu niecierpliwości” do pracy milionów ludzi — niestety, niełatwiej oporniej. Mianowicie trzeba najpierw te prace znaleźć... (wn)

Dzisiejszy serwis informacyjny
opracował: Jerzy Walasek

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AR
16 VII 1971 Nr 167 (8520)

Na Wybrzeżu nareszcie lato. Słońce po kilkunastu dniach szarugi, wyjrzało zza chmur w pełnej, letniej krasie. Tłumy wyległy na plażę, ale kąpią się tylko odważni, bo woda jest zimna.

Trójmiasto przeżywa letnią inwazję wczasowiczów i turystów. Wszystkie miejsca w hotelach, pensjonatach i kwaterek prywatnych zajęte. Ponad 1.000 osób odpoczywa w wynajętych w Sopocie przez FWP kwaterek prywatnych. Sopot, mimo rangi „Perły Bałtyku”, straszy najbrudniejszymi na Wybrzeżu plażami. Ślimacze się tempo budowy „łazienek północnych”. Wczasowicze i turyści, licznie wieczorem spacerujący po popularnym so pockim „monciaku” i na mo lo, nudzą się. Brakuje cieka wych imprez artystycznych. Je dyną atrakcją są jak na razie występy „Mazowsza”.

Niesławnie działa sopocki „Non stop”, w dalszym ciągu organizatorzy nie mogą sobie

SOPOCKIE LATO OKIEM TURYSTY

poradzić z chuligańskimi wy brykami przebywającej tu mło dzieży. Ofiarą „bombowych po mysłów” bywałoby „Non-sto pu” padają codziennie okolicz ni mieszkańcy i podróżujący kolejką elektryczną. Zdewasto wano kilka składów kolejki do jazdowej.

Trójmiasto lepiej niż dotych czas przygotowało się do przy jęcia rzeszy turystów zmotory zowanych. Zorganizowano du żą liczbę parkingów na całej długości szlaku turystycznego z Gdańska do Gdyni. Wiek szość miejsc postojowych zlo kalizowano w Sopocie. Zmoto ryzowanym przygotowano rów nież 6 dużych campingów i pól namiotowych. Niestety, w okre sie nasilenia ruchu samochod wego, podjęto zmasowane pra ce przy kolejnej przebudowie węzła komunikacyjnego w cen trum Gdańska. Zmotoryzowa ni muszą omijać plac robót bocznymi ulicami.

Dzieci przebywające na kolo niach letnich, ozdobione kolo rowymi chusteczkami, zwiedza ją przepiękną gdańską Starów ke, obiegają statki „białej flo ty”. Największą atrakcją są rejsy po porcie na Westerplat te i po Zatoce Gdańskiej.

Dla młodzieży bogaty pro gram wakacyjny przygotowa ły kluby. Rekordy powodzenia biją studenckie „Intercluby” z „Zakiem” na czele. (PAP)

Wielkopolskie budownictwo w I półroczu

• Dobre rezultaty • Kto pozostał w tyle? • Obiekty szczególnej troski

Wielkopolscy budowlani wykonali w I półroczu roboty o war tości prawie 4,6 miliarda złotych, realizując plan w 102,4 procentach. Rozmiary tych robót były o 8,5 procent większe niż w ana logicznym okresie ubiegłego roku. Zatrudnienie — o 2,5 procenta większe. Wydajność pracy, mierzona wartością podstawowej produk cji przypadającej na 1 robotnika, zwiększyła się o 5,1 procenta, prze czym rosła szybkość na budowach w województwie (7,9), niż w Po znaniu (4,1 proc.), co daje wiele do myślenia.

Nadwyżka wykonanych robót w stosunku do planu, osiągnęła war tość 106,7 mln. złotych. Składają się na nią głównie roboty wyko nane przez zalogi przedsiębiorstw koordynowanych przez dyrekcję Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa (78 mln). W I półroczu od dano do użytku 13500 izb mieszkalnych, a więc 1166 izb więcej niż w tym okresie ubiegłego roku. Niemniej jednak roczny plan bu dowy mieszkań w całym województwie wykonano dopiero w 45,1 procentach. W II półroczu trzeba więc zbudować nie tylko więcej mieszkań niż w pierwszym, lecz także daleko zaawansować tak zwa ne stany surowe budynków, aby wydatnie zwiększyć rozmiar bu downictwa mieszkaniowego w przyszłym roku. Czy budowlanym to się uda?

W poprzednim miesiącu, zwróciłem uwagę na zjawisko powolnego spadku dynamiki przyrostu produkcji w wielkopolskim budownictwie. W porównaniu z ub. rokiem w marcu była ona wyższa o 12,8 procent, w kwietniu obniżyła się do 12,3, w maju do 10,6 procenta. W czerwcu, nastąpił dalszy spadek do 8,5 procenta. Czy miało to wpływ na konieczność zmniejszenia tegorocznego planu budowy mieszkań na Winogradach? Można wnioskować, że miało. Nie jest to zjawisko pomyślne.

Na szczęście, pewne symptomy wydają się wskazywać że w na stępnych miesiącach sytuacja może ulec zmianie. Bo liczba przed siebiertw nie wykonujących swych zadań i hamujących przez to ogólną dynamikę budownictwa, zaczyna się zmniejszać. W maju było ich 14. W czerwcu — już tylko 10.

Do ważniejszych przedsięwzięć które nie wykonywały zadań I półroczu należą (w nawiasach wartości niedoborów): „Energetyk” z Patnowa (6,8 mln zł), Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2 (5,2 mln zł), Poznańskie Przedsiębiorstwo Bu dowlane nr 3 (3,8 mln zł) i Kolejowe Zakłady Zabezpieczenia Ruchu i Łączności (1,4 mln zł). Pewne niedobory w planach I półroczu ma ją także przedsiębiorstwa budownictwa rolniczego z Wrześni Ko nina, Przeźmierowa i Szczytna. Miejmy jednak nadzieję że w na stępnych miesiącach owe niedobory zlikwidują i zaczną tworzyć nadwyżkę.

Sytuacja gospodarcza kraju zmusza do koncentracji sił i środków na obiektach w danej chwili najważniejszych. Do takich należą u nas: Walcownia Aluminium, Elektrownia w Patnowie, Odlewnia w Srebie, inwestycje w przemyśle spożywczym i lekkim oraz obiekty komunalne, mieszkaniowe i socjalne. A właśnie w tych dzie dzinach, mimo przekroczenia planu budownictwa w skali regionu, nie wszędzie jest dobrze.

Na przykład roczny plan robót na budowie dwóch nowych turbo zespółów w Elektrowni „Patnow” został zrealizowany zaledwie w 10 procentach. (pch)

Na antenie „Trybuna Obywatelska”

Widziane zza kulis

14 lipca, godzina 18.30, długim, oświetlonym ja rzeniówkami koryta rzem wchodzę do największe go studia Centrum RTV w Warszawie. Na planie — nie wielki ruch. Stoją ogromne de koracje projektu Marcina Sta jewskiego, kilkanaście osób ob służy technicznej przeprowi dza ostatnią kosmetykę przed emisją, operatorzy kamer sprawdzają ujęcia. Kofe czy się próba sytuacyjna, jesz cze bez udziału głównych uc zestników. Realizator dźwię ku, inż. Liliana Nosel pokrzy kuje groźnie: — nie ruszać po ziomu nagłośnienia! Zabiję Ja cka, jak nie zdejmie tego tonu!

Rzeczywiście, w studio wi bruje wysoki dźwięk. Ale po chwili cichnie. Zbliża się godzi na 19, wszyscy wychodzą na przetrw do maleńkiej przystu dyjnej kawiarenki. Korzysta jąc z chwili spokoju pytam red. Halinę Miroszową, która w trakcie programu będzie wraz z red. Żmudą i red. Bła chowiczem wybierała z setek otytań te najciekawsze: ile tym razem nadeszło listów?

— Prawie 3,5 tys. — pada odpowiedź — i mieliśmy z tym trochę kłopotu. Proszę so bie wyobrazić, że jeszcze do przedwczoraj były to głównie skargi, zażalenia i prośby o in tervencję. Dopiero w ostatniej chwili zaczęły nadchodzić li sty z problemami o wadze o gólnej...

Jeszcze 40 minut...

Godzina 19.20. Do studia wchodzi Kazimierz Barcikow ski wraz z ekspertami. Towa rzyszy im wiceprezes Komite tu d/s Radia i Telewizji, red. Stanisław Stefański. Ogła dają stanowiska robocze. Za wieszonych w górze reflektó rów leje się światło i... po tworny żar. W miejscu, gdzie znajduje się stanowisko dla Se kretarza KC jest chyba ze 40 stopni. Realizator programu, znakomity specjalista, Tade usz Kurek udziela dziwnie — dla mnie przynajmniej — sk a pnych wyjaśnień. Towarzysza Barcikowskiego bierze głównie kamera 2, eksperci są na trójce. Przewodzący — na jedyny ce. Z boku kamera numer 4 nastawiona na 22 panienki z miastem i miastowic, które — o dziwo — wcale się nie dener

wują. Przeglądają sobie jakieś pisma. Z tyłu, na wózku z kra nem kamera numer 5, do poka zywania planów ogólnych.

Pytam Tadeusza Kurka, czy uczestnicy programu mieli ja ką próbę, czy ustalono z ni mi reżyterskie „reguły gry”? — Ależ skąd! — mówi reżyser. — Wszystko idzie „na żywca”.

Wchodzę po metalowych schodach do pokoju reżyser skiego. Po starej znajomości dostaję fotelik obok red. Kur ka. Jest 19.56 — spoglądam przez grubą szybę w dół, do studia. Do rozpoczęcia emisji cztery minuty, a uczestnicy gdzieś sobie wyszli! Red. Ku rek ogłasza przez mikrofon: wszyscy na stanowiska!

Godzina 19.58. Pada kolejna komenda reżysera: — palimy światło!

Przed nami świeci niebieska wo dziesięć ekranów odbiorn ików kontrolnych: pięć obraz ków z kamer, dwa z wozów transmisyjnych zainstalowa nych we Wrocławskim, Poz nańskim i Kieleckim, kont rola programu, zegar i obraz odbierany w tym momencie w kraju. Ten ostatni — to w tej chwili Dziennik TV. Dobiega końca prognoza pogody. Czy „Chmurka” zmieści się w 45 sekundach, które jej jeszcze pozostały?

— Proszę otworzyć butelki z wodą — mówi T. Kurek — że by potem nie było hałasu na wizji!

— Kielce gotowe do emisji, Poznań na podglądzie — mel duje głosnik.

Dziennik TV przekracza czas emisji o 15 sekund. Na ante nie pojawia się Jan Suzin. Za powiada Trybunę Obywatel ską.

Antena

Godzina 20.01 start! Słychać dźwięki poloneza. — Szeroko, piąteczka! mówi spokojnie re żyser do Ryszarda Kościńskiego, operatora kamery numer pięć. Widoczne dotąd u wszy stkich napięcie nagle znika. Zaczyna się normalna praca ogromnej, liczącej dziesiątki o sób ekipy realizacyjnej. W sto jące obok szafie głosnika sły chać rozpoczęty raptownie, na rastający gwar rozmów telefo nistek. — Może jej wyciszyć? — pyta ktoś. — Nie, po co? — odpowiada siedzący obok reży sera red. Sandlewski.

Program trwa. Sekretarz od powiada na pytania. Z głośni ka w reżyserce głos red. Ma riusza Waltera, czuwającego nad pracą wozów transmisyj nych: — może pora na wozy, bo zadają w studio podobne py tania i wyprtykają nam te maty?

— Spokojnie... — mówi red. Kurek. Na ukryty, stojący przed prowadzącym odbiornik wmkoszuje się plansza z na pisem „Poznań prosi o głos”.

Godzina 20.17. — Nie było naszej trójki za szybą — zwr aca uwagę red. Walter. Miroszo wa, Żmuda i Błachowicz pra cownicy czytają przekazywane od telefonistek pytania, staran nie podkreślając w nich to, co najważniejsze: teksty są nie raz bardzo długie.

Godzina 20.20. Z radiotelefo nu meldunek: monitor przed sekretarzem nie działa! Tech nik pełnząc na czworakach do ciera do urządzenia i momen talnie usiłwa awarię.

Godzina 20.25. Na antenie wóz transmisyjny z Poznania. Godzina 20.27: „Wrocław go towy!”

Godzina 20.32: — „dajcie ja kieś pytania innym ministrom, ciagle mówi Okuniewski!”

Godzina 20.37. Start emisji z Kielc: „pozwola państwo kil ka informacji statystycznych o naszym powiecie” — zaczy na sprawozdawca. — O ra ny!... — jęk rozpacz w reży serce.

Godzina 20.41. Walter kate gorycznie żąda Wrocławia, któ ry pracuje przy świetle dzien nym i za chwilę straci warun ki. Inspektor programu przeka zuje życzenia telewizorów: tele fonistki są jednak zbyt głośne.

Godzina 20.48. Sekretarz Ge neralny Centralnego Związku Kółek Rolniczych wywołuje ryk śmiechu „wymijającą” od powiedź na jedno z pytań. Ktoś zwraca uwagę, że Szul czewski nie zaznacza, które z pytań pochodzą z rozmów tele fonicznych. Widać zapomnieli...

Program trwa. Godzina 21.19 — wozy już chyba nie wejdą na antenę. Godzina 21.23 — ka mera Kościńskiego powoli u stawia się do planów końco wych.

Godzina 21.27. Podziękowa nie wozom. Nie kasować na granych na magnetowidach pytań!

Godzina 21.29. Szulczewski na wizji. Komunikuje o nadej ściu 600 pytań telefonicznych, oddaje głos Kazimierzowi Bar cikowskiemu. Wozy transmisyj ne i magnetowid, koniec pra cy. dziękuję — mówi reżyser.

Godzina 21.36. Szulczewski kończy program. — Lilka, graj sygnał! — mówi Kurek. Roz legają się dźwięki poloneza. Piątka pokazuje końcową sce nę.

W minutę później gasną światła w studio. Realizatorzy światła po papierosy. „Trybu na Obywatelska” dobiegła koń ca.

BOGDAN MIŚ

NASZE ROZMOWY

Z ORMO do MO

Współczesnego detektywa znamy na ogół tylko z książek oraz filmów kry minalnych i dlatego umawiając się na rozmowę z ppor. Macie jem Nolką, kierownikiem jednej z sekcji Wydziału Kryminalnego Komendy Miejskiej MO w Poz naniu, spodziewałem się, że spotkam postawnego mężczyznę o stalowych oczach, który gry ząc cybuch fajki, opowiadał bę dzie o mrozących krew w żyłach pościgach, chwytaniu groźnych przestępców, itp.

Mój rozmówca okazał się szczupłym, niewysokim blondy nem, który w dodatku nie pali fajki, lecz zupełnie prozaiczne „sporty”. A jednak ppor. M. Nol ka, który w Milicji Obywatelskiej pracuje od 1969 roku, jest już kierownikiem jednej z najważ nych sekcji w Wydziale Krymi nalnym KM MO. Zajmuje się spr a wami włamań, kradzież, oszustw i fałszerstw na terenie Poznania.

— Co skłoniło Pana do podję cia pracy w organach MO?

— Moje kontakty z Milicją datują się od drugiego roku stu diów na Wydziale Prawa UAM. Zostałem wtedy członkiem stu denckiej grupy ORMO przy Mi licyjnej Izbie Dziecka. W kilku osobowych grupach chodziliśmy na patrol, obejmowaliśmy opieką kuratorską młodych chłopców i dziewcząt, którzy z takich czy innych powodów chodzili na wagary, odbywali my dyżury w MID. Często w ramach pracy w grupach ORMO kontaktowałem się z pracownikami Wydziału Kry minalnego KM MO i zachęco ny przez nich, postanowiłem po skończeniu studiów w 1969 ro ku wstąpić w szeregi Milicji Obywatelskiej. Moje wcześniej sze kontakty z pracownikami naszej służby kryminalnej, uchroniły mnie od pewnego roz czarowania. Rozpoczynając pra cę w MO, zdawałem sobie spr a wę, że działalność tych orga nów, mało przypomina historię, które zdarzają się w książkach czy filmach. W naszej pracy częściej spotykamy się z kra dzieżą prześcieradła ze strychu, czy też kilkunastu paczek pa pierosów z kiosku „Ruchu” niż z działalnością wysoko wyspe cjalizowanego gangu.

— Ale mimo to lubi Pan swo ją pracę?

— Tak. Wiem, że z grona tych małych złodziejasków, którzy często popełniają swój czyn pod wpływem alkoholu, mogą wyrosnąć groźni dla spo łeczństwa przestępcy i dlate go interwencja w odpowiednim czasie organów MO i wymiaru sprawiedliwości może pomóc niejednemu w powrocie do nor malnego, uczciwego życia.



MACIEJ NOLKA: „...Rozpoczynając pracę w MO, zdawałem sobie sprawę, że działalność tych organów, mało przypomina historie, które zdarzają się w książkach czy filmach...”

Fot. — K. Przychodzki

— W waszej sekcji zdarzają się chyba jednak sprawy o więk szym ciężarze gatunkowym niż kradzież papierosów z kiosku „Ruchu”?

— Są i takie i nie zawsze łat wo jest znaleźć sprawcę włama nia czy kradzieży. Potrafią oni dobrze się maskować... Kilka tygodni temu dzienniki podały wiadomość o pracy naukow ców nad możliwościami identy fikacji śladów rękawiczek, po zostawionych na miejscu prze stępstwa (tak, jak to ma miej sce w przypadku odcisków pal ców. Już w kilka dni potem schwytała została na gorącym uczynku grupa złodziei, którzy mieli na rękach... skarpetki.

— Jakże wydarzenie utkwiło Panu szczególnie w pamięci?

— Prowadziliśmy śledztwo w sprawie napadu rabunkowe go w mieszkaniu, w którym sprawcy — po ogłuszeniu pani domu — zabrali z szafy kilka naście tysięcy złotych. Mieszka nie było spiąderowane, ciężki kryształ, którym uderzona zo stała kobieta rozbity na kawał ki, ale z rana głowy było coś nie w porządku. Po prostu wy dawało się nam, że uderzenie tak ciężkim wazonem nie może zostawić tylko śladu w postaci siniaka. W rezultacie okazało się, że pani ta wydała pienią dze na własne potrzeby, a bo ją c się męża sfinansowała napad na dom.

Rozmawiał:

MACIEJ STABROWSKI

Dziwne pomysły Anglików

„Panjandrum” „Aligator” i inne

swoich książkach pisał o dziw nych istotach grających w catch-as-catch-can (wolna amerykanka), aż proch wylaty wał im spod obcasów.

„Panjandrum”, o wyglądzie monstrualnego koła ognistego miało zostać użyte w dniu lądowania alianatów w Nor mandii do niszczenia niemiec kich fortyfikacji. Była to pa ra wielkich kół o średnicy po nad trzech metrów. Szerokość obręczy przekraczała trzy dziesiącie centymetrów. Pośro dku, w miejscu płasty, miał być umieszczony ładunek wy buchowy wyposażony w za palnik uderzeniowy. Siłą napę dową tego pojazdu miały być rakiety, umieszczone na obrze żu kół.

Projekt ten, zaakceptowany przez Urząd do spraw Róż nych Broni marynarki brytyj skiej, został zrealizowany w sierpniu 1943 r. Zakłady w Leytonstone wykonały pierw szy prototyp.

Już na pierwszy rzut oka wi doczny był zasadniczy błąd kon strukcyjny. Jeżeli koła miały być napędzane przez rakiety, to „Pan jandrum” posuwałoby się na

przód jak każdy inny pojazd odr zutowy. To urządzenie nie było jednak takim pojazdem. Nonsen sem było zakładanie, iż rakiety działające na obwodzie koła wytworzą moment obrotowy, co spowoduje tożenie się całego me chanizmu. Oczywiście jest, że siły wybuchu rakiet przyciągały raczej do poślizgu koła, a nie jego ru chu obrotowego. Urządzenie to miało jeszcze jedną poważną wa dę. Nie był to pojazd wyposażony w koła, lecz tylko para kół. Na wet stosunkowo mały przedmiot, który znalazłby się na ich drodze powodowałby zmianę kursu o kil ka stopni, a nawet mógłby zmie nić kierunek posuwania się apa ratu.

Prototyp konstruowano w całkowitej tajemnicy. Kiedy był gotowy, pod silną eskortą policji, przetransportowano go ku zachodnim plażom brytyj skim i tam przystąpiono do prób. Licznie przebywający na wczasach angielscy urlopo wicze byli świadkami tej nie codziennej i jak się okazało śmiesznej próby.

„Panjandrum”, wypuszczo ny z łodzi desantowej, po prze byciu kilkunastu metrów znie ruchomiał. Konstruktorzy,

którzy sądzili, iż osiągnie ono szybkość 60 mil/godz. doszli do wniosku, iż posiada zbyt małą ilość rakiet. Urzeczni widocznie efektem pirotechni cznym ściągali specjalnym samolotem dodatkowe rakie ty i przystąpiono do drugiej próby. Ogromna machina, na pędzana przez 70 rakiet, potoczyła się kawałek po plaży, trafiła na nierówność, pochyli ła się na jedną stronę, zmie niała kierunek o 180 stopni, wjechała w morze i przewró ciła się. Wybuchające rakiety spowodowały zagotowanie wo dy, a niektóre z nich przelecia ły ponad plażą. Urządze nie zostało całkowicie zniszczo ne, ale cała próba dla postron nych obserwatorów była nie zwykłe widowiskowa. Chyba tym ostatnim kierował się Urząd do spraw Różnych Bro ni decydując się na kontynuo wanie dalszych prób.

Przystąpiono do nich w paź dźniku 1943 r. Do płasty wehikułu przymocowano ciężkie liny i połą czono z dwoma korbami, co — miano nadzieję — pozwoli na ste rowanie machiną. I ta próba za kończyła się fiaskiem. „Panjan drum”, po przebyciu ok. 200 me trów „zabukowało” i zatrzymało się. Mechanizm korbowy spłatał liny, a oddziałujące się od kół

Dokończenie na str. 4

STANISŁAW LISIŃSKI

Przybliżyć słońce i morze!

Według prognozy Ośrodka Badań Opinii Publicznej, do 1985 roku przewiduje się znaczny wzrost zainteresowania wypoczynkiem nad morzem. O ile w 1965 roku w regionach nadmorskich urlopy spędzało ok. 28 proc. polskich turystów, o tyle w 1970 roku wskaźnik ten sięgał do 30 proc., zaś do 1985 roku ma wzrosnąć o dalsze 5 proc. Przewiduje się także znaczny wzrost turystyki zagranicznej w nadmorskim rejonie.

Długość całego polskiego Wybrzeża Bałtyckiego wynosi ok. 500 kilometrów, a długość linii brzegowej, łącznie z Półwyspem Helskim oraz Zalewem Szczecińskim i Zalewem Wiślanym, odpowiednio więcej. Jest to dużo i... mało. Mało — jeśli weźmiemy pod uwagę wspomniane rosnące zainteresowanie wypoczynkiem nad morzem ze strony naszego społeczeństwa, jak i ze strony naszych południowych sąsiadów, pozbawionych dostępu do morza, oraz ze strony naszych sąsiadów północnych, dla których nasze Wybrzeże jest atrakcyjne, bo cieplejsze i posiadające piaszczyste plaże.

Obok więc problemu doskonalenia naszej nadmorskiej bazy wypoczynkowej coraz częściej słyszy się postulaty o wydłużeniu sezonu. Co więcej, istnieje w tej dziedzinie już pewne koncepcje.

Naukowcy z Uniwersytetu Gdańskiego i Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Koszalinie powiadamia, że przez pewne zabiegi techniczne można wpłynąć na klimat naszych plaż.

Spróbujmy to wyjaśnić: Uczucie ciepła lub zimna zależy od kilku czynników:

Stuchamy
3 płyt

Jerzy Polomski śpiewa z towarzyszeniem orkiestry pod dyr. W. Kruszyńskiego i A. Skorupki oraz pod dyr. L. Bogdanowicza 2 piosenki: The impossible dream i My way. Polskie Nagrania „Muza”, SP-294, 45 obr.

Maria Warzyńska — laureatka Festiwalu Piosenki Radzieckiej Zielona Góra 70 z towarzyszeniem zespołu instrumentalnego pod kierunkiem M. Janicza śpiewa 4 piosenki: Serce na śniegu, Tam gdzie Cyganie, Nie rzucaj słów na wiatr, Dziewczyna trzpiot. Polskie Nagrania „Muza”, N 0648, 45 obr.

Z repertuaru Operetki Warszawskiej: J. Strauss — aria Adeli z „Zemsty nietoperza” — śpiewa Ewa Ignatowicz, aria Rozalindy z „Zemsty nietoperza” śpiewa Wanda Polanska. Gra orkiestra pod dyr. J. Prusaka. Polskie Nagrania „Muza”, SP-366, 45 obr.

Dokończenie ze str. 3

pod wpływem siły odśrodkowej rakietę o małe nie spowodowały śmiertelnych wypadków. Te niepowodzenia nie zniechęciły konstruktorów. Pod koniec roku zbudowano dwie nowe maszyny i zorganizowano oficjalną demonstrację ich działania.

Na próbę przybito wielu wysokich urzędników państwowych, generałów i gości. Na dany sygnał odpalono rakietę i monstrum poczęło się toczyć. Już po przebiegu kilkudziesięciu metrów oderwała się pierwsza rakietka, a za nią następne. Ogromne koła, w miarę nabierania szybkości zaczęły się niebezpiecznie zataczać. Nagle zawróciły w stronę obserwatorów. Powstał popłoch. Na całe szczęście maszyna przewróciła się i stopiła w bryłę metalu. Dopiero wtedy „naukowcy” stwierdzono nieprzebiegłość tego urządzenia, które kosztowało Anglików sporo funtów szterlingów.

W tym przedsięwzięciu warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden interesujący fakt. Cała konstrukcja przeznaczona była do niszczenia tzw. muru atlantyckiego, który rzekomo miał ochraniać plażę Normandii. Ładowanie alianców we Francji potwierdziło wcześniejsze informacje wywiadu... żadne umocnienia nie zostały nigdy zbudowane!

na łamach prasy
ZAGRANICZNEJ

Radziecki miesięcznik „MOŁODOJ KOMUNIST” z 1971 roku w numerze 5 1971 artykuł M. Basmanowa, kandydata nauk historycznych, pod tytułem „O współczesnym trockizmie i jego kreacji robotniczymi i jego kreacji robotniczymi”.

Ostatnio w niektórych krajach Europy zachodniej, Ameryki Łacińskiej i Azji wyraźnie uaktywniły się grupy trockistowskie. Nie wielkie pod względem liczebności, lecz zdumiewająco krzykliwe, grupy te raz po raz zwołują „kongresy” i „konferencje”, wydają masę literatury propagandowej (na co fundusze czerpią nie wiedzieć z jakich źródeł), organizują prowokacje w ruchu rewolucyjnym. Jak wynika z doniesień prasowych, grupy te kręcą się wśród młodzieży szeregu krajów kapitalistycznych (Francji, Anglii, Belgii, USA, Kanady i innych), poróżniewając i szukając młodych ludzi, których można by nawrócić na trockistowską „wiarę”.

Współcześni trockiści występują pod firmą „IV Międzynarodówki”. W rzeczywistości zaś nigdy nie mieli i nie mają żadnej międzynarodówki. O ich „międzynarodówce” proklamowanej w 1938 r. przez dwudziestu paru zwolenników Trockiego, nie reprezentujących nikogo oprócz siebie, przez długi okres nikt prawie nie wiedział.

Obecnie istnieją cztery rywalizujące ze sobą ugrupowania, z których każde pretenduje do monopolu na miano „IV Międzynarodówki”. „Sekretariat Paryski”, „Komitet Londyński”, „Biuro latynoamerykańskie” i tzw. „Mniejszość”.

Ich spory toczą się głównie wokół metod walki przeciw państwu komunistycznemu.

Kiedy w latach dwudziestych partii komunistyczne ostentacyjnie zdeklarowały antyrewolucyjną istotę trockizmu i wypędziły ze swych szeregów jego zwolenników, Trocki w bezsilnej złości oświadczył wszystkim i wobec, że wrogim numer jeden trockizmu jest międzynarodowy ruch komunistyczny. Napisał przez Trockiego dokumenty „Programowe” i statut „IV Międzynarodówki” roją się od absurdalnych wymysłów antykomunistycznych i antyradzieckich. Nawet Hitler — jak sam oświadczył — „nauczył się dużo” z „dzieła” Trockiego.

Spółród „tradycji” trockistów na leży wymienić ich zacięty wrogość wobec Związku Radzieckiego i wobec jednolitego międzynarodowego ruchu robotniczego.

Istnieje jeszcze jedna „tradycja” trockistów. Jest nią zacięty atak na politykę pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społecznych. W swoim czasie Trocki i jego współpłótni oskarżali naród radziecki o to, że „nie stymuluje” rewolucji światowej.

Niektórzy ideolodzy trockistów scy nawołują kraje socjalistyczne do uprzedzenia szantażu atomowego.

Tak więc zgodnie z logiką trockistów, należy ludzkość „zapędzić

O WSPÓŁCZESNYM TROCKIZMIE

w socjalizm” bądź wojną termojądrową, bądź groźbą jej rozpętania. Ponieważ zaś Związek Radziecki i inne kraje socjalistyczne nie idą tą drogą, to — zdaniem trockistów — nie zamierzają rozszerzać zasięgu rewolucji.

Jako następna „tradycja” współczesnych trockistów wymieńmy negowanie przez nich socjalistycznych cech realnie istniejącego socjalizmu.

Krzatania trockistów zaczęła się z chwilą, gdy pojawiły się pierwsze oznaki ożywienia drobnomieszczańskiego lewactwa. Trockiści liczą przede wszystkim na poparcie tej części drobnomieszczaństwa, która jest zarażona antykomunizmem i szuka jakiejś „trzeciej drogi” rozwoju społeczeństwa, odmiennej od kapitalizmu, i od socjalizmu.

Również stanowisko zajęte przez kierownictwo Komunistycznej Partii Chin okazało się wodą na młyn trockistów. Trockiści stali się wyciągnąć pewne korzyści z podobieństwa niektórych swych poglądów z koncepcjami maoistowskimi.

W referacie sprawozdawczym Komitetu Centralnego KPZR na XXIV Zjeździe partii podkreślano, że trockiści częstokroć tworzyli wspólny blok z rozłamowymi ugrupowaniami, utworzonymi w szeregu krajów przez kierownictwo chińskie.

Każdy, kto studiował historię walki Lenina i ruchu komunistycznego z trockizmem wie, z jaką wrogością odnosił się Trocki do chłopstwa. W osławionej teorii „permanentnej rewolucji” chłopstwo zostało zakwalifikowane jako „reakcyjna masa” i „kontrewolucyjna siła”.

I oto w początku lat sześćdziesiątych trockiści robili salto, które stanowiło swoisty rekord ich braku zasad. Decydują się mianowicie na to, by polepszyć swą sytuację przez propagandowe urobienie chłopstwa w krajach „Trzeciego Świata”.

Impreza nie przyniosła rezultatów. Chłopi nie garnęli się „pod sztandary” „IV Międzynarodówki”. Dlatego trockiści zaczęli gorączkowo szukać nowych możliwości i nowych szans. W latach 1968 — 1970 przywódcy „IV Międzynarodówki” zaczęli wzywać do kontaktów już nie z chłopstwem, lecz z młodzieżą akademicką.

Jak wiadomo, w szeregu krajów kapitalistycznych istnieją dziesiątki, a nawet setki organizacji młodzieżowych, między którymi toczy się ciągła walka ideologiczna. Pod względem społecznego ruchu młodzieżowy jest dość niejednorodny.

Trockiści prowadzą flirt przede wszystkim z tymi warstwami młodzieży akademickiej, które ulegają wpływowi drobnomieszczaństwa, „lewicowego” ekstremizmu i skłaniają się ku anarchizmowi.

Jedną z głównych bolączek wielu młodych ludzi wkraczających na drogę rewolucyjną, jest brak naukowego światopoglądu, jasnego wyobrażenia o drogach

walki. I właśnie na tym spekulują trockiści. W kwietniu 1969 r. „Sekretariat Paryski” z zadowoleniem stwierdzał, że pewną część młodzieży jest „wyjątkowo uboga, gdy chodzi o wyrobienie teoretyczne i poglądy organizacyjne”.

Wszystko to świadczy, że trockiści podchodzą do młodzieży z czysto utylitarnych i ciasno egoistycznych pozycji. Dla nich jest to tylko kolejna „szansa” pozyskania chociażby garstki nowych zwolenników i przedłużenia jeszcze na jakiś czas swego żywota.

Młodzież akademicka wystąpiła ostatnio jako poważny czynnik walki antyimperialistycznej. Wskazywali wysiłki propagandy burżuazyjnej i trockistowskiej zmierzają do tego, aby przeciwstawić młodzieży — dorosłym, studentom — klasie robotniczej, młodzieży niezrzeszonej — młodym komunistom.

Trockiści wpajają młodzieży myśl, że może ona obejść się bez sojuszu z klasą robotniczą, a na wet, na jakimś późniejszym etapie, poprowadzić ją za sobą. A doświadczenie uczy, że bunt studentki i bunt młodzieżowe tylko wówczas stanowią realne niebezpieczeństwo dla kapitalizmu, kiedy były częścią składową walki klasowych, prowadzonych pod przewodem proletariatu.

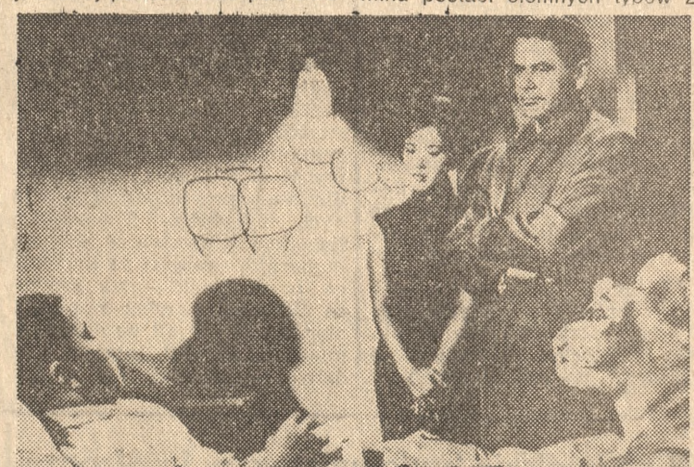
Trockiści nie są w stanie zaproponować młodzieży niczego, oprócz nihilistycznego stosunku do istniejących form i metod walki masowej, oprócz kilku krzyklich, pozbawionych treści, pseudolewicowych frazesów i hasel. Nic więc dziwnego, że w organizacjach „IV Międzynarodówki” obserwuje się dużą płynność składu. Po głębszym zastanowieniu, młodzież sama przekonuje się o ideologicznym ubóstwie trockistów. (owp)

FILM

Próba sprawności policji

„Próba terroru”. Film produkcji amerykańskiej. Scenariusz (wg własnej powieści): Mildred i Gordon Gordonowie. Reżyseria: Blake Edwards. Zdjęcia: Philip Lathrop. Wykonawcy: John Ripley — Glenn Ford, Kelly Sherwood — Lee Remick, Toby — Stefanie Powers, Brad — Roy Poole, Popcorn — Ned Glass, Lisa — Anita Loo, Nancy — Patricia Huston, Red — Lynch — Ross Martin, agent specjalny — Gilbert Green, kpt. Moreno — Clifton James, męzyczna śledzący Kelly — Al Avalon i inni.

Ten film o uświadkowaniu sterroryzowania kasjerki bankowej przez przestępcę pragnącego obrabować bank za pomocą owej kasjerki jest w gruncie rzeczy próbą pokazania sprawności amerykańskiej tajnej policji znanej powszechnie pod skrótem FBI.



Tem FBI. Ta próba jest dość udana, ale bynajmniej nie fascynująca. Kiedy widz zechce porównać robotę FBI z pracą naszej milicji w filmie „Spotkanie ze szpiegiem” stwierdzi bez trudu, że nie mamy się czego wstydzić. W dodatku machina techniczna uruchomiona i pokazana w polskim filmie robi daleko większe wrażenie.

W „Próbie terroru” interesujący jest sposób robienia atmosfery za groźbami, strachu. A więc tworzenie filmu zwanego w gwarze branżowej „thrillerem” czyli dreszczowcem. Idzie o wywołanie gęsiej skórki u widza kinowego. Oczywiście ze strachu. Już samo wejście w akcję jest zrobione pierwszorzędnie. Na ekranie jeszcze przebiegają napisy, a za nimi już widzimy nocną jazdę samochodu przez San Francisco. Już ta jazda w gęstych ciemnościach nocy poprzecinanych ostrzami reflektorów może wzbudzić dreszcz. Kończy się w gązgu panny Kelly, gdzie zaczyna się i zamaskowany zbir napada na nią i zawiadamia, że musi dla niego obrabować bank, w którym pracuje, inaczej zostanie zamordowana. Ona bądź jej siostra. Kelly zawiadamia natychmiast FBI i odtąd zaczyna się de nerwująca „gra” wokół osoby Kelly między tajną policją a znakomicie zorientowanym w życiu Kelly przestępcą.

Cały film skonstruowany jest na owej „grze” i tworzeniu atmosfery zagrożenia wokół kasjerki Kelly i jej siostry. Raz po raz napięcie rośnie wokół nowych incydentów to znów słabnie (to, niestety, błąd tego filmu, że pozwala się na opadanie napięcia wbrew wskazaniom Hitchcocka, że w thrillerze akcja powinna rozpoczynać się od trzę

sienia ziemi, a potem bezustannie napięcie winno rosnąć). Razi też obsadzenie w roli zbira Murzyna, a w roli jego przyjaciółki osłaniającej jego poczynania Japonki czy też Chinki. Przeciwnie stawia to „dobry” świat białych — zagrożonych i strzegących porządku i „zły” świat kolorowych, składający się elementów przestępczych bądź też przestępstwa osłaniających. Film w ten sposób trafia zapewne do gustu przeciętnego Amerykanina, ale w Europie ten zestaw musi budzić uzasadniony niesmak. Jest to przecież wulgaryzowanie rzeczywistości.

Aktorsko wybija się na plan pierwszy żywa, wyrazista Lee Remick, a dobrze jej sekunduje Glen Ford, choć jego charakterystyczna twarz stała nam przypomina postaci ciemnych tytów z

MIECZYSLAW SKĄPSKI

POŁKA
Z KSIĄŻKAMI

NAUKA

Halina Janaszek Ivanickova — „Świat jako zadanie inteligencji” (studium o Stefanie Zeromskim), PIW, str. 256, zł 25.
Kazimierz Wyka — „Thanatos i Polska” (o Jacku Malczewskim), WL, str. 178, zł 55.
Juri Apresjan — „Koncepcje i metody współczesnej lingwistyki strukturalnej”, PIW, str. 397, zł 40.
Witold Jakóbczyk — „Bismarck”, KWiW, str. 309, zł 12.
Walerian Sanetra — „Rzyko osobowe zakładu pracy”, PWN, str. 202, zł 30.
Narcyz Klatka — „Konflikt i gra”, Wyd. MON, str. 318, zł 40.
Antoni Platkow — „Rozmówki francuskie”, WP, str. 278, zł 15.

PRAWO

„Kodeks Postępowania Karnego”, Wyd. Praw., str. 383, 32, — zł.

ROLNICTWO

Stephen J. Watson, Michael J. Nash — „Konservowanie roślin pastewnych”, PWRiL, str. 593, 90, — zł.
Kazimierz Miękus — „Taksacja rolnicza”, PWN, str. 263, 23, — zł.
J. i S. Pieniążkowie — „Owoce krain dalekich”, PWRiL, str. 447, 50, — zł.

INNE

„Poradnik majstra robót wodno-melioracyjnych”, PWRiL, str. 859, 120, — zł.
Półka z książkami

Dziwne pomysły Anglików

Innym wynalazkiem, który miał zniszczyć mur atlantycki był pojazd opracowany we wspomnianym już Urzędzie do spraw Różnych Broni. Do doświadczeń wybrano amerykański transporter „Aligator”, wyposażony w gąsienice zamiast kół. Do gąsienic umocowano w pewnych odstępach specjalne łopatkę, które pomały w poruszaniu się po wodzie, aż do wylądowania. Z przodu umieszczono jednostonowy ładunek wybuchowy, który miał eksplodować po zetknięciu się z przeszkodą. Przy próbach z tą bronią zdarzyło się wiele nieszcześliwych wypadków. Z reguły ładunek wybuchał w wodzie.

Po niechlubnym zakończeniu prac z „Panjandrum” i „Aligatorem” mogło wydawać się, że urząd, zafascynowany ogniem i płomieniami, przerwie pracę nad tymi nie-realnymi projektami.

Tak się jednak nie stało. Na następny projekt panów z urzędu miał coś w sobie z piekielnej maszyny do miotania ognia. Był to pionowo ustawiony miotacz ognia, przeznaczony do... odstraszania wrogich samolotów.

Piloci niemieccy, bombardujący Anglię, zaczęli zbliżać się do celu nieregularnym lotem i w ostatniej chwili pilot wypuszczał bombę nad statkiem i wznosił się do góry nad śródmieściem. Plan, wypracowany przez urząd, był bardzo prosty. Pionowo ustawiony, ogromny miotacz płomieni, uruchomiony w odpowiednim momencie miał dosłownie spalić samolot i jego załogę. Było to oczywiście tylko złudzenie, nikomu nie przyszło na myśl, że przelatujący z dużą szybkością samolot będzie przebiegał w płomieniach setną część sekundy. Nie uszkodziłoby to samolotu.

Pierwsze próby przeprowadzono na pokładzie trawlera „La Patrie” z Portsmouth. Po udzieleniu odpowiednich wskazówek pilotowi RAF-u zapalono miotacz ognia, śmiatło przeleciało przez śmigło, powróciło do kółka. Po wylądowaniu okazało się: „Był to nie zwykły widokowy eksperyment. Szczerze mówiąc, na pełnym morzu, musi to ładnie wyglądać. Płomień nie spowodował zapalenia samolotu, ale za to doskonale oświetlał cel”.

Urząd nie przejął się wynikami eksperymentu. Pomimo że rozważania teoretyczne i wyniki doświadczeń przemawiały przeciwko projektowi, w niedługim czasie kilka przybrzeżnych statków han

dlowych zostało wyposażonych w miotacze płomieni. Były to bardzo kosztowne urządzenia, trudne w obsłudze i z pewnością nie miały żadnego znaczenia dla działań wojennych.

Innym pirotechnicznym planem był projekt zniszczenia portów niemieckich za pomocą dwóch statków z ładunkiem materiałów zapalających. Jeden miał być załadowany ropą naftową, a drugi płynnym tlenem. Wysłano by je jako przynętę na wody kanału La Manche. Niemcy sprowadziliby je do portu i zapalnik zegarowy miał spowodować olbrzymią eksplozję.

Zaaranżowano demonstrację projektu. W opuszczonym doku w Haslar wylano bak benzyny i opróżniono zasobnik płynnego tlenu. Prowadzący eksperyment oficer rzucił na powierzchnię pływającej po wodzie mieszaniny zapaloną zapalniczkę i... nic. Po wielu próbach spodziewana eksplozja nie nastąpiła z bardzo prostej przyczyny. Sama benzyna się nie pali. Pali się jej par! Szczerze mówiąc, tym razem wyniki eksperymentu przekreśliły to nierealne przedsięwzięcie.

Ten sam los spotkał koncepcję „zapalenia morza” za pomocą pompowania benzyny z umieszczonych na dnie perforowanych rur.

STANISŁAW LISIŃSKI

Międzynarodowe zawody wioślarskie na Jeziorze Maltańskim

Sympatycy wioślarstwa w Poznaniu będą mieli w najbliższą sobotę i niedzielę, okazję do obejrzenia ciekawych zawodów w których startować będzie cała czołówka krajowa oraz liczne ekipy zagraniczne.

Atrakcyjne zawody żużlowe w Poznaniu

21 bm. o godz. 17.30 na stadionie Olimpij w Golecinie, zobaczymy znowu po długiej przerwie zawody żużlowe. Zorganizowane z inicjatywy Zarządu Wojewódzkiego ZMS, zeromada na starcie zawodników Startu Gniezno, Dymno, Rostock oraz członków kadry narodowej.

Organizatorzy zaprosili do udziału w poznajskim turnieju czołowych zawodników naszego kraju: Waloszkę, Muchę, Zyto i Podleckiego. (s)

Trener F. Susza o polskim piłkarstwie

Węgierski trener piłkarski Ferenc Susza, który szkolił drużynę mistrza Polski, zespół Górnik Zabrze przedstawił na konferencji prasowej swój pogląd na sprawy związane z polskim piłkarstwem.

Na wstępie swej wypowiedzi stwierdził on, że Polacy grają doskonale w piłkę nożną. Nie oznacza to jednak, iż nasze piłkarstwo nie ma mankamentów. Zdaniem Suszy do najpoważniejszych z nich należy zbyt słabą grę w obronie. Jak twierdzi węgierski trener Górnik Zabrze, uznany został w Polsce za najlepszego trenera dlatego, że miał dość inwencji i zdolności, aby wybić się ponad przeciętność pod względem technicznym i taktycznym. Ferenc Susza oświadczył, że na ogół w Polsce gra się systemem 4-3-3. Natomiast Górnik zastosował nową postać wprowadzenia dwóch linii ataku. Gracze Górnik zostali zmuszeni do ruchu, zawodnicy zmieniali koncepcję gry w zależności od „rytmu” spotkania, stosowali zmiany pozycji wprowadzając również i to — co zresztą początkowo wielu dziwiło i wywoływało protesty — że obaj boczni obrońcy zanurzali się w dalekich rajdach pod bramkę przeciwnika.

Odpowiadając na pytanie o jakim stosunku pozostało do siebie aktualne piłkarstwo polskie i węgierskie, Susza oświadczył, że jego zdaniem, przy ocenie poziomu, należy brać pod uwagę następujące 5 głównych elementów: kondycję, siłę, bojowość, taktykę i wyszkolenie techniczne. „Odnosiłem się do tego pytania szukając jednak jeszcze w Zabrzu — powiedział Ferenc Susza. Ze smutkiem stwierdził i stwierdzam nadal, że przeważa Węgrów widzę jedynie w umiejętnościach technicznych. Cztery pozostałe elementy oceniam na korzyść Polaków”.

Odpowiadając na pytanie ewentualnego powrotu do Polski powiedział: „Obiecałem, że wrócę do moich chłopców z Zabrza, ale nie podpisałem jeszcze umowy. Na razie chciałbym odpocząć, bo pracy było wiele i była ona często wyczerpująca”. (o-za)

„Wpływ przez Kiekrz” w licznej obsadzie

Trwała przygotowania do piątego już z kolei, długodystansowego wysiłku pływackiego „Wpływ przez Kiekrz”. Jest to jedna z trzech eliminacji do odbywającego się w sierpniu maratonu pływackiego na wodach Zatoki Gdańskiej, który w tym roku rozegrany zostanie na trasie Hel — Gdynia.

Dystans jaki zawodnicy będą mieli do pokonania w niedzielę na Jeziorze Kierskim wynosi 10 kilometrów. Zgłosilo się już 12 pływaków z Tadeuszem Mazurem na czele. Ponadto organizatorzy przewidują dwa dodatkowe biegi. Jeden na dystansie 1500 metrów, którego pokonanie jest równoznaczne ze zdobyciem „złotego czepek” a drugi na trasie długości 500 metrów. W tym wysiłku mogą startować wszyscy, którzy ukończyli 35 lat. Zgłoszenia przyjmuje jeszcze DKKFIT Poznań — Jezyce przy ul. Słowackiego 22. (s)

dalekopisem

O PUCHAR BAŁTYKU

Niespodzianką drugiego dnia międzynarodowego turnieju była porażka rozstawionego W. Nowickiego z Kleinem (Węgry) 7:5, 1:6, 5:7. Ładnym widowiskiem był pojedynek Rybarczyka z Jamresem, zakończony zwycięstwem Rybarczyka 6:2, 6:4. Były mistrz Polski Wiesław Gasiorek demonstruje słabą formę. Pokonał mało znanego zawodnika Zbonikowskiego 6:4, 4:6, 6:3.

POLSKI FIAT NIE WYSTARTUJE

Fabryka samochodów osobowych na Żeraniu i Polski Związek Motorowy zapowiadali podjęcie próby pobicia na samochodzie Polski Fiat rekordu świata — wytrzymałości i średniej szybkości. Próba miała się odbyć na 100 kilometrowym odcinku autostrady koło Wrocławia w dniach 27 lipca — 3 sierpnia. Jak informuje oficjalny komunikat organizatorów próba nie dojdzie do skutku ze względów organizacyjno-technicznych.

Spotkanie rugbyistów Polonii z władzami sportowymi

Bardzo miła uroczystość odbyła się wczoraj w Prezydium RN Poznania. Zdobywcy tytułu mistrza Polski w rugby na rok 1971 — ze spół Polonii Poznań spotkali się z władzami sportowymi naszego województwa oraz przedstawicielami WKZZ. Na spotkanie to przybył prezes Polskiego Związku Rugby W. Wileczek. Byli również obecni przewodniczący WKKFIT J. Kiszniński oraz przewodniczący WROFSWIT T. Piątek.

Zawodnicy Polonii oraz ich trener H. Król i kierownik drużyny S. Kozłowski, otrzymali nagrody i upominki ufundowane przez WKKFIT oraz WKZZ. Również klubowi Polonii przyznano nagrodę w postaci dotacji na sprzęt sportowy. Serdeczne gratulacje rugbyistom złożył W. Wileczek, który zapewnił działaczy i zawodników, że w dowód uznania za ich wysiłek i ofiarność, zarząd PZR zapewni kontakt sportowy z silnymi przeciwnikami zagranicznymi m. in. z drużynami angielskimi i francuskimi a ponadto skieruje do Poznania rumuńskiego trenera Jonesa, który w sierpniu przybędzie do Polski.

W swobodnej dyskusji jaka wywiązała się w trakcie spotkania, zawodnicy i działacze wskazywali na spore trudności na jakie napotykała w swojej pracy. Na szczególne skończyły się kłopoty z boiskiem. Polonia w ubiegłym sezonie rozgrywała swoje mecze na boisku Połtowa przy Moście Bocha, gdzie płyta bardziej przypominała klepisko a nie plac do gry w rugby, podczas której zawodnik znacznie częściej ma kontakt z ziemią niż w innych dyscyplinach sportowych. Stadion na Główniej był w remoncie, jednak został on już zakończony i 29 sierpnia, drużyna Polonii będzie mogła występować na swoim boisku. W nowym sezonie mistrzowie Polski walczyć będą w grupie „A” i ligi w towarzystwie trzech zespołów warszawskich: Skry, Orła i AZS AWF oraz Lechii Gdańsk i Czarnych Bytom. (s)

UWAGA!

SPRZEDAŻ PREMIOWA ODZIEŻY NA SEZON SZKOLNY W SPECJALISTYCZNYCH SKLEPACH MHD

- ◆ przy ul. SZKOLNEJ 5 — (odzież i galanteria młodzieżowa)
- ◆ przy ul. 27 GRUDNIA 4 — (odzież i galanteria młodzieżowa)
- ◆ przy ul. GŁOGOWSKIEJ 83 — (odzież i galanteria młodzieżowa)
- ◆ oraz w Domu Dziecka przy pl. WOLNOŚCI 4.

Nagrody wartości 5.000,— zł wystawione w oknie sklepu przy ul. Szkolnej 5.

POMYSŁNYCH ZAKUPÓW I WYGRANIA NAGRODY ŻYCZY

MHD ARTYKUŁAMI WŁOKIENNICZYMI I ODZIEŻOWYMI W POZNANIU

M5519

Samochody

Sprzedam samochód Renault 8 w dobrym stanie, cena do uzgodnienia. Czesław Kleszczyński, Kaczanowo k. Wrześni. 12338g

Sprzedam samochód Skoda 1200 Combil. Luboń 1, ul. Nar. Strumykem. 12569g

Silnik do Warszawy dolnozaworowy — sprzedam. Tel. 67-38-05. 12577g

Opel Kadet Olympia 1963, 1500 ccm, po remoncie, pasy bezpieczeństwa — sprzedam — zamienię na 4-drzwiowy mały przebiegu. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 12580g

Sprzedam Starę z silnikiem „Panchardt”, z dodatkowym silnikiem po szlifie. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 12648g

Syrenę 103 sprzedam. Telefon 336-41. 13329g

Sprzedam samochód ciężarowy Star, silnik Diesla, skrzynia metalowa — wywrotka. Ogłada warsztat samochodowy, ulica Bułgarska fort 8. 13186g

Volkswagen 1200 sprzedam. Poznań, ul. Głuszyńska 138. 12436g

Lokale

Pokój 2-osobowy, kulturalny, wynajmę. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 12468g

Przyjmę dwóch lub trzech panów na pokój. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 12518g

Studenta I roku na pokój przyjmę, c. o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12220g

Małżeństwo bezdzietne — poszukuje pokoju na 1 rok. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 12663g

na każdą pogodę

KREM SOLLAN

K3427

Nieruchomości

Sprzedam domek jednorodzinny, wolny. Widok: Luboń 4, ul. Spokojna 7. 13039g

Tani sprzedam działkę budowlaną całkowicie uzbudowaną 1200 m², budynek mieszkalny, centrum Naki. W. Borowicz, Na kło n. Notecia, ul. Dąbrowskiego 11. 12323g

Sprzedam dom z ogrodem przy szosie Bydgoskiej — Poznań. Jan Czarniecki, Krosno, pocz. pow. Wągrowiec. 12343g

Sprzedam dom 750 m² pod domek jednorodzinny, Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12364g



POWSZECHNY DOM TOWAROWY

ZAKOŃCZYŁ

PREMIOWANĄ SPRZEDAŻ

TKANIN I WYROBÓW Z LNU

trwającą od 10. V. — 30. VI. br.

NAGRODY PADŁY

na następujące numery paragonów:

254 344	254 465	254 459	487 108	487 357
254 362	254 523	254 561	487 166	772 307
254 389	254 539	254 610	487 169	772 336
254 390	254 441	254 615	487 355	772 345

NAGRODY PROSIMY ODBIERAĆ

W DZIALE HANDLOWYM P.D.T.

w godz. od 13.30—14.30, II piętro, pokój nr 14, w terminie do dnia 6. VIII. br.

K5436



Poznań

OKAZJA!

Sezonowa obniżka cen śledzia zielonego (bałtyckiego)

- ◆ duży — zł 11,— za 1 kg
- ◆ średni — zł 7,— za 1 kg

OFERUJĄ SKLEPY CENTRALI RYBNEJ

K5507

POLITECHNIKA POZNAŃSKA

przyjmuje zgłoszenia na

STUDIA DOKTORANCKIE

na Wydziale Budownictwa Lądowego

w specjalności:

Nowoczesne Systemy Uprzemysłowionego

Budownictwa Prefabrykowanego.

Studia doktoranckie rozpoczynają się

z dniem 1 października 1971 r.

O przyjęcie na studia mogą ubiegać się absolwenci wyższych uczelni z co najmniej rocznym stażem pracy, posiadający zaliczenie do pracy badawczej, którzy nie przekroczyli 35 lat życia.

Warunkiem przyjęcia jest złożenie kolokwium stwierdzającego zainteresowanie pracą naukową i przygotowanie w obranym kierunku specjalizacji.

Podanie, odpowiednio udokumentowane o przyjęcie na studia należy składać do 31 sierpnia br. w Dziekanacie Wydziału Budownictwa Lądowego, Poznań, ul. Piotrowo 5, tel. 720-21. K5450

Pracownicy poszukiwani

Zasadnicza Szkoła Rolnicza w Sapowicach, poczta Strykowo, pow. Poznań — zatrudni NAUCZYCIELA do nauczania matematyki, fizyki i chemii — od dnia 1 września br. Blizszych informacji udzieli szkoła na miejscu K5383

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej — Powiatowy Zarząd Dróg Lokalnych w Ostrowie Wlkp. przy ul. Staroprzegodzie 25 — przyjmie zaraz: — INŻYNIERAZ WZGLĘDNE TECHNIKA o specjalności drogowej z uprawnieniami oraz praktyką, na stanowisku kierownika Działu Technicznego, — oraz TRZECH INŻYNIERÓW WZGLĘDNE TECHNIKÓW o specjalności drogowej z uprawnieniami i praktyką.

Warunki pracy i płacy zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie dla przedsiębiorstw kategorii I. Pozostałe warunki do omówienia na miejscu. W5203

Zakłady Mięsne w Gnieźnie — przyjmą INŻ. MECHANIKA I INŻ. ENERGETYKA — z praktyką, na stanowiska kierownicze. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Kadr. W5257

Dnia 14 lipca 1971 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa, najukochańsza, nigdy niezapomniana mama, tesciowa, bratowa i ciocia, przeżywszy lat 91, 8p.

PELAGIA LEDWOROWSKA z domu GINTROWICZ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm. o godz. 14 na cmentarzu górczyńskim, o czym zawiadamia w smutku pogrążona córka z mężem i rodziną

Poznań, ul. Staszica 8 m. 21. 13523g

Dnia 14 lipca 1971 roku zmarł, opatrzony Sakramentami św., kochany mąż, wujek, brat i szwagier, przeżywszy lat 74, 8p.

WALENTY CIEŚLAK

powstaniec wielkopolski Wyprawdzenie zwłok z kaplicy kościelnej w Opalenicy, w sobotę, dnia 17 lipca br. o godzinie 13.30. Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 15 z kościoła w Granowie, powiat Nowy Tomyśl.

W głębokim smutku pogrążona żona i rodzina Opalenica, ul. Farna 4 m. 2.

Dnia 14 lipca 1971 r. zmarła nagle, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa i ukochana matka, tesciowa i babcia, przeżywszy lat 59, 8p.

MIECZYSLAWA KULAS

z domu JANKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony syn z rodziną

Poznań, ul. Dąbrowskiego 14/16 m. 11. 13501g

15 lipca 1971 r. zakończyła swój pracowity i pełen poświęcenia żywot, opatrzona Sakramentami św., najdroższa żona, niezapomniana i ukochana mama, babcia i tesciowa, przeżywszy lat 75

PELAGIA ZIELEŃSKIEWICZ

z domu WALKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w Szamotułach, w niedzielę, dnia 18 lipca br. o godz. 15.30 z domu żałoby w Szamotułach, ul. Kasprzaka 12.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

Szamotuły — Poznań.

Praca Nauka

Palac z uprawnieniami c. o., przyjmie prace. W runek mieszkaniowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12107g

Kunno Sprzedaz

Kupię grzeźniki żelienne. Poznań 21, skrytka pocztowa 1. 12494g

Sprzedam MZ 250/2. Poznań, Jackowskiego 13 m. 18. 13101g

Sprzedam piec kawy kuchenny i pokojowy oraz junkers. Poznań, Biedrzyckiego 4 m. 2. 13064g

Drzewo rębne, kantówkę, deski, zawiązy, cegła posadzkowa, ręczny sruownik, narzędzia samochodowe. Robocza 29. 13057g

Sprzedam rower „Favorit”. Poznań, Gnieźnińska 44. 12500g

Pianino „Legnica” — sprzedam. Poznań, Gnieźnińska 44. 12427g

Sprzedam akordeon Weltmeister, 120 basów. Pełkacki, Piaski Wlkp., ul. 6 Stycznia 4, pow. Gostyń. 12440g

Velorex 250, sprzedam. Luboń 3, Sobieskiego 5. 12454g

Sprzedam wannę nową, 150 cm do obudowania, wannę blaszaną wolnostojącą używaną, bibliotekę jasną oszkloną używaną 125X170 wysoka. Rycka 12 m. 10, tel. 672-380. 12451g

Sprzedam kota syjamskiego dwuletniego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12476g

Sprzedam szafę trzydrzwiową od kompletnie eksportowego, wannę żelazną 140 cm. Władowski. Osiedle Jagiellońskie 116 m. 3. 12489g

Sprzedam Trabantę 600. Grunwaldzka 99, I ptr., tel. 673-562. 12472g

Sprzedam okazjynie fortępian „Schreiber”. Nad Wierzbakiem 38 m. 24. 12567g

Sprzedam Jawę 250. Rybaki 16 m. 23. 12558g

Sprzedam planino z płytą metalową, maszynę dzielną dwupłytową metalową płytka. automa tyczne nastawianie wzorów. Tel. 67-38-05. 12576g

Wózek głęboki, mało używany, sprzedam. Ul. Kononickiej 13 m. 2, od godz. 15. 12573g

Sprzedam beczkowóz duży, pompę kanałową platformę, silnik 7 KW. Żegrze, Doleńska 13. 12572g

W dniu 14 lipca 1971 r. po krótkich cierpieniach odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany tatuś, teść i dziadek

WŁADYSŁAW PAWŁOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm. o godz. 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

córki, zięć i wnuki

Poznań, Poznańska 43 m. 9. 13577g

W dniu 12 lipca 1971 r. zmarł nasz długoletni i zasłużony kolega

ANTONI NOWAKOWSKI

z Wrześni — mistrz elektryk instalator z żalem żegnamy dobrego kolegę. Cześć Jego pamięci! Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składają

Zarząd — Rada — członkowie i pracownicy Elektrotechnicznej Rzemieślniczej Spółdzielni: Zaopatrzenia, Zbytu i Usług w Poznaniu, ul. Mostowa 14a K5544

Dnia 12 lipca 1971 r. zmarł długoletni, zasłużony pracownik energetyki

inż. KAZIMIERZ MACIEJEWSKI

W Zmarłym straciłmy cenionego i sumiennego pracownika i kolegę.

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają

Dyrekcja — POP — Rada Zakładowa i współpracownicy Zakładów Energetycznych Okręgu Zachodniego w Poznaniu K5561

W dniu 14 lipca 1971 r. zmarł w wieku lat 74 nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, 8p.

JÓZEF KOTLARSKI

powstaniec wielkopolski

O bolesnej stracie zawiadamia w głębokim żalu i smutku pogrążona

RODZINA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm. o godz. 12 na cmentarzu komunalnym Miłostowo — Główna. Poznań, ul. Dzierżyńskiego 96 m. 14. 13492g

SKOS WIELKOPOLSKI

REDAGUJE KOLEGIUM: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji) Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego) Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny) • Telefon 411-21 łączą wszystkie działy Redaktor naczelny 657-76 Zastępca red naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji: 648-35 Sekretariat 657-76 w godz. 9-16 Dział łączności z czytelnikami: 657-18 Dział: 659-39 Redakcja nocna: 430-73 i 453-31 • Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” • Biuro Ogłoszeń: Poznań, Grunwaldzka 19, tel. 452-89 i 611-21. • Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań Zwierzyniecka 3. • Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. Z-3

LIPIEC	Marli
16	
Piątek	Słońce: 3.48—20.06

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Niewidzialna kochanka”; NOWY — g. 17 „List z tamtego świata”; OPERA i OPE-RETKA — nieczynne; MARCINI- — g. 17 „Hefajstos”.

KINA

W WOJEWODZTWIE
GNIEZNO: „Sprawa sumienia”; KOŚCIAN: „Nieśmiertelni Filip i Flap”; KÓRNIK: „100 karabinów”; LESZNO: „Hibernatus”; NOWY TOMYSL: „Ruchomy cel”; OBOR-NIKI: „Zabójcy”; SREM: „Jego wysokość towarzyszy księżu” i „Księżniczka”; SRODA: „Ucieczka King Konga”; SZAMOTULY: „Wa hadio”; WAGROWIEC: „Winnetou w Dolinie Śmierci”; WRZESNIA: „Twarz anioła”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 12—20 „Watykan i zabytki Rzymu”.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m; 9 Włoska muzyka operowa; 9.40 Dla przedszkoli: „Kocha na i Julianka”; 10.05 „Długo i szczęśliwie” — pow.; 10.25 Konc. muzyki rozrywkowej; 10.50 Pieśni walczącego Wietnamu; 11 „Lato z radiem”; 12.25 Mel. i rytmy dla wszystkich; 13 Porady praktyczne dla kobiet; 13.30 Swojskie melodie; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14 Michała Słowika Pieśń umiłowania — rep. lit.; 14.20 „Kompozitor tygodnia” — Maurice Ravel”; 14.50 Evaristo Felice dall Abaco: Con- certo da chiesa a-moll op. nr 4; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.05 „Alfa i Omega”; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.05 „Zapraszamy do nas”; 18.50 Muzy- ka i Aktualności; 19.20 Moto-Spra- wy; 19.30 Koncert żywych; 20.30 Muzyczne pocztówki znan Morza Czarnego; 21 Ze wsi i o wsi; 21.15 Z księgarń lady; 21.30 Zespół Dziewiątki; 22 Magazyn studen- cki; 23.15 Z muzyki kameralnej; 0.10 Program nocny z Gdańska.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 6.30—14.30 Przerwa w pracy nadajnika; 14.30 Muzyka; 14.45 „W trosce o nasze dziecko”; 15 Letni koncert; 15.40 Konc. z na- grana Chóru a capella PR i TV; 17.15 „Wspomnienia mistrza bram- karskiego kunsztu”; 17.25 Poznań- ski koncert żywych; 17.55 Radio- express; 18.10 Komentarz aktual- ny; 18.20 „Sonda” — dziesięć- minutowy magazyn społeczny; 19 Echa dnia; 19.15 Teoria i prak- tyka nauczania jez. obcych; 19.30 Konc. Symf. z nagrań Bostońskiej Ork. Symf. pod dyr. Charlesa Muencha; 21.30 Poemat dla przyja- ciela; 21.45 Muzyka rozrywkowa; 22.30 Dźwiękowe wydanie miesięcz- nika „Jazz”; 23.03 Koncert Ork. PR i TV; 23.40 Gra Ork. Tony Evansa.

WIADOMOŚCI: 5.30, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m; 8.05 Salata po włosku; 8.35 Muzyczna poczta UKF; 9 „Podró- że z moją ciotką” — pow.; 9.10 Chopin — Liszt; „6 pieśni pol- skich”; 9.30 Nasz rok 71; 9.45 Pio- senki z wędrownych szlaków; 10.15 Audycja Radio ONZ; 10.35 Wszys- tko dla pań; 11.45 „Seria C-1” — pow.; 12.25 Koncert muz. uniwer- salnej; 13 Na 16dziesiąt antenie; 13.10 Kobieta na statku i opow.; 13.30 Kwadrans ze znakami zany- tania; 13.50 Piosenki znan Welta- wu; 14.15 Mozart i jego nie zna- my; 14.30 Śniawa Cat Stevens; 14.45 Nasz rok 71; 14.50 Quodlibet, czyli co kto lubi; 17.30 „Podróże z moją ciotką” — pow.; 17.40 In- strumenty śniwają; 17.55 Radiowa En- cyklopedia Kultury; 18.20 Śniawa Victoria de Los Angeles; 19.35 Mój magnetofon; 19.50 Powieść w wyd- dźwię; „General Jego Królewskiej Mości”; 19.50 Tylko po hiszpańsku; 19.45 Polityka dla wszystkich; 20 Gwiazdy świecą wieczorem; 20.25 Ilustrowany Tygodnik Rozrywko- wy; 21.50 Giuseppe Verdi; „Pal- staff”; 22.08 Sacha Distel; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Wier- sze; 23.05 Koncert tylko dla me- lo- manów; 23.50 Śniawa Yvonna.

WIADOMOŚCI: 5, 6.20, 7.30, 8.30, 10.30, 12.05, 15.30, 17, 18.30, 22.

TELEWIZJA

PIĄTEK — PROGRAM I: 10—11.10 — „Nigdy nie kłamie” — fab. film wierszki; 16.50 — Dzień niek: 17 — Dla dzieci — „Pora na Telestora”; — Rozmowa ze smokiem — Gość Telestora — „O ko- ku, które sie bał własnego cie- nia”; — film rumuński — „Trzeci warunek” — film polski; 17.50 — Kino filmów amatorskich; 18.20 — Kronika i aktualności; 18.35 — Ma- gazyn medyczny; 19.20 — Dobra- noc i Dziennik; 20 — Nowe piosen- ki radiotele; — „Piosenki od Ta- ni”; — reżyseria — Marian Pysz- niki; 20.25 — Kraj — Tygodnik społeczno-polityczny; 21.15 — Teatr

© GROS WIELKOPOLSKI AB 16 VII 1971 Nr 147 (8520)

Ze Środy

W trosce o zdrowie mieszkańców

Sprawy zdrowia, wiążące się z zagadnieniem szeroko po-jętej higieny i profilaktyki porusza się coraz częściej i coraz bardziej docenia. Właśnie nimi zainteresowały się władze powiatu średzkiego poświęcając im ostatnią, przedwakacyj- ną sesję PRN. Jak wynika z referatu wygłoszonego na niej przez głównego inspektora sanitarnego, powiat ma duże za- niedbanie w tej dziedzinie. Zlikwidowano wprowadzić, głów- nie dzięki szczepieniom ochronnym, takie choroby jak dur brzuszny, błonica, jednak nadal trapią mieszkańców inne choroby; zatrucia itp. Skąd się biorą?

Zapadalność na choroby za- każne węż się niewątpliwie ze stanem higieny komun- alnej higieny żywności i żywie- nia a właśnie na tym polu niedociągnięcia są szczególnie jaskrawe. Stan zaopatrzenia w wodę jest niezadowalający. Tylko 5,4 proc. wsi korzysta z wodociągów, z tym, że na 97 wodociągów lokalnych — 12 odpowiada stawianym wymo- gom. Mieszkańcy większości wsi czerpią wodę ze studzien; nie-ety, niektóre ośrodki od- czuwają czasowy lub nawet stały brak wody w studniach. Pora tym 81 studzien ma wo- dę niezdatną do picia. Szczególnie alarmujące jest to, że z wody niezdatnej do picia ko- rzystają 53 szkoły i wiele pla- cówek gastronomicznych. Tak- że sieć wodociągowa w Śro- dzie nie zaspokaja potrzeb mieszkańców i wymaga pilnej rozbudowy.

Choć sprawa usuwania nie- czystości ma także duże zna- czenie dla podniesienia zdro- wotności, przywiązywano do niej zbyt małą wagę, a pod- stęp w tej dziedzinie był za wolny. Tak np. sieć kanaliza- cyjna w Środzie nie od dziś jest przestarzała (płytkie za- głębenia, stare przewody, nie- wielkie spadki) i wymaga mo- dernizacji. Wysypiskiem śmieci nikt się w Środzie do tej pory nie interesował. Nie naj- lepiej wygląda też sytuacja w powiecie: brak śmietników w 6 przedszkolach, kilkanaście szkół posiada nieodpowiednie śmietniki, przy tym w więk- szej części obiektów nie są one de- zynfekowane. Wydaje się, że sprawa właściwego zabezpie- czenia tych urządzeń jest nie- doceniana przez władze lokal- ne.

Wiele grzechów przeciw hi- gienie mają też na sumieniu sklepy z artykułami spożyw- czymi i zakłady żywienia zbio- rowego. Zbyt małą wagę przy- wiązuje się do właściwego przechowywania żywności i za- bezpieczenia odpowiednich wa- runków jej wytwarzania. A skutki nie dają na siebie cze- kać — w ciągu roku zanoto- wano 8 zatruc pokarmowych w 4 ogniskach.

Poprawa istniejącego stanu rzeczy leży więc w interesie mieszkańców miasta i powia- tu. Chodzi o rozbudowę sieci wodociągowej i modernizację sieci kanalizacyjnej w Śro- dzie, budowę wodociągów we

wsiach. Niemniej ważny jest aktywny stosunek do tych spraw zainteresowanych osób i lokalnych władz. Można przecież utrzymywać zbiorniki przeciwpożarowe w takim stanie, aby nie stwarzały wa- runków do rozwoju insektów. Można wybudować czy napra- wić niejedną śmietnik. Być może, również pracownicy skle- pów i placówek gastronomicz- nych zaczną przywiązywać większą wagę do spraw higie- ny. (mw)

A może na grzyby?

Uwaga — letnie zagrożenie

O niebezpieczeństwie, jakie stwarzają grzyby dla człowieka mówi naczelnik Wydziału Higieny Żywności i Toksykologii Departamentu Sanitarno-Epidemiologicznego Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, dr Halina Sadowska.

— Przede wszystkim należy zdawać sobie sprawę, że na skutek posiadania dużej ilości białka roślinnego, grzyby są wyjątkowo ciężkostrawne. Dla tego też zaburzenia przewodu pokarmowego mogą dawać na wet grzyby jadalne, gdy są np. nieodpowiednio przyrządzone, zbyt krótko gotowane, czy choć by spożyte w nadmiernej ilo- ści. Również dlatego dzieciom do lat 3 w ogóle nie można po- dawać grzybów. Zaś w późnym szym wieku dziecięcym starać się, aby pochodziły one z ho- dowli — np. pieczarki. Zalece- nie to jest także ostrzeżeniem dla dorosłych, albowiem zbieranie grzybów rosnących dziko w lesie zawsze związane jest z pewnym ryzykiem, niebez- pieczeństwem podniesienia grzy- ba trującego.

Trzeba pamiętać o tym, że pewne gatunki grzybów trują- cych są ludzko podobne do ja- dalnych. Np. bardzo popularna surówka i gąska najczęściej mylone są z muchomorem sro- motnikowym, który wykazuje niezwykle właściwości trujące, bo tylko jeden grzyb o wadze

Ile zebraliśmy na SFBSiI?

W czerwcu dokonano oceny wyników zbiórki na SFBSiI w naszym województwie. Mie- siąc ten przyniósł wzrost wpłat o 1408 tys. zł w porów- naniu z majem. Ogółem zebra- no w czerwcu 10 795 tys. zł.

Najwięcej wpłaciły powia- ty: Środa w czerwcu 14 proc. rocznego planu zbiórki, Gostyń (13,9 proc.), Szamotu- ly (13,6 proc.), Rawicz, Kalisz, Wągrowiec, Turek, Ostrze- szów, Trzcianka. Dobrze spi- sały się miasta: Piła, Ostrze- szów, Gniezno. Opozycję prze- biega zbiórka na SFBSiI w po- wiatach: Konin, Ostrow, Ko- ło, Krotoszyn, Pleszew i innych.

W zbiorce wyróżniają się: spółdzielczość, handel i rze- miosło; najsłabiej wypadli rol- nicy, zwłaszcza powiatów: Trzcianka, Konin, Słupca i Szamotuły.

Według opinii Prezydium Wojewódzkiego Komitetu SFBSiI, wpłaty na fundusz w br. nie powinny być niższe niż w roku ubiegłym.

W zbiorce wyróżniają się: spółdzielczość, handel i rze- miosło; najsłabiej wypadli rol- nicy, zwłaszcza powiatów: Trzcianka, Konin, Słupca i Szamotuły.



W większości gospodarstw indywidualnych i zespo- lowych uporano się już z rze- pakiem, który — jak nam do- noszą — obrodził w tym roku bardzo ładnie. Jednocześnie przystępuje się do zbioru ży- ta. Na zdjęciu: na polach Kombinatu PGR Żydowo pow. Gniezno pracują bez przer- wy kombajny zbożowe. Fot. — J. Chłasta

50 g może spowodować śmierć. Niebezpieczne są również nie- które odmiany surowców — np. łamiwa czy wymiotna.

Wszystkie zatrucia grzybami mogą być śmiertelne, dlatego też każde powinno być zgłoszo- ne jak najszybciej do lekarza, bo szybkość udzielonej pomo- cy decyduje o uratowaniu ży- cia ludzkiego. Zanim jednak nadejdzie lekarz, należy chore- mu udzielić pierwszej pomo- cy, która polega na usunięciu pozostałości w żołądku resz- tek niestrawionych grzybów. Podajemy więc choremu środ- ki przeczyszczające, stosujemy lewatywy, mechanicznie powo- dujemy tęż. Można zastoso- wać domowe płukanie żołąd- ka — podajemy roztwór soli w wodzie aż do wywołania tor- sji. Zabieg powtarzamy do chwili, gdy treści wymiocin sta- je się przejrzysta i klarowna.

Muszę przy okazji przestrzec przed bardzo groźnym niebez- pieczeństwem. Wśród niekto- rych grup społeczeństwa panu- je pogląd, że wódka jest dobra na wszystko. Nij też starają się domownicy ratować zatra- tego. Otóż nie może być nic gorszego — substancja toksycz- na zawarta w grzybach roz- puszcza się w alkoholu i przy- spieszonym trybem przenika do krwi. Zatrucie się potęguje. Pamiętajmy więc — przy zatra- ciach pod żadnym pozorem nie wolno podawać alkoholu.

Jaka może być rada, aby w ogóle uniknąć zatrucia grzybami? Otóż grzybów nie można przetrzymywać, należy je spo- żywać w dniu zerwania i przy- rządzenia. Nie łakomić się na grzyby nieznanego gatunków. W żadnym wypadku nie jeść piestrzenia, bo wbrew istnieją- cemu przekonaniu są to grzyby trujące. Występują jako pierw- sze i już u zarania lata wywo- łują ogniska zatruc. Ponadto

Odpowiadamy

P. P. Gniezno. — Zaobserwowa- nych objawów nie wolno lekce- ważyć i należy zasięgnąć porady lekarza. Może Pani to uczynić w innym mieście w Poradni „W”. Każda przychodnia udziela porad bezpłatnie i zapewnia całkowitą dyskrecję. (1466)

R. Zet., Leszno. — Czasopismo poświęcone problemom akwa- ryjki nazywa się „Akwarium” i wydawane jest przez Zarząd Główny Polskiego Związku Miłoś- ników Akwarium. Bieżące nume- ry można nabywać w kioskach „Ruchu”. (1622)

nie kupować grzybów z oddzie- lonymi kapeluszami od trzon- ków, ponieważ sam trzonek zu- pełnie nie wystarcza do oceny jadalności grzyba. Nie kupo- wać również blaszkowych grzy- bów suszonych, najwięcej bo- wiem trujących jest właśnie wśród blaszkowych, a po wy- suszeniu trudno je zidentyfi- kować.

Powiedzmy sobie otwarcie, całkowite bezpieczeństwo za- pewnia niejedzenie grzybów, jeśli jednak chcemy jeść je i sami zbierać, a jednocześnie być bezpieczni — musimy grzy- by najpierw dobrze poznać. Notowała:

ANNA BRZOWSKA

Ze Śremskiego

40-lecie OSP w Wyrzece

Ostatnio odbył się w Wyrzece w powiecie śremskim jubi- leusz 40-lecia ochotniczej straży pożarnej, której założycie- lami byli m. in.: Franciszek Jankowiak, Antoni Lewandow- ski, Bronisław Jurga i Józef Jankowiak.

OSP w Wyrzece, licząca 50 członków, jest przodującą jednostką w powiecie śrems- kim. Chlubą jej są drużyny młodzieżowe. Brały one w ub. roku udział w zawodach po- wiatowych, zdobywając pierw- sze miejsca i kwalifikowały się do młodzieżowych zawo- dów wojewódzkich, gdzie rów- nież wyróżniły się spraw- nością.

Zesła Drużyna Młodzieżo- wa zdobyła piątą nagrodę w województwie za udział w konkursie pn. „Młodzieżowe drużyny OSP w swoim śro- dowisku”. W Wojewódzkiej Młodzieżowej Olimpiadzie pn. „Wiedza o pożarnictwie”, w której brało udział 20 dru- żyn, powiat śremski zajął I miejsce, uzyskując nagrodę 5 100 zł. Skutecznie prowadzo- ne są też w Wyrzece akcje profilaktyczne, dzięki czemu

Spotkania z radnymi

W poniedziałek 19 bm. w godzinach od 15 do 17 radni Wojewódzkiej Rady Narodo- wej pełnią bieżącą dyżury w siedzibach przezdów powiato- wych rad narodowych, w okre- gu w którym zostali wybra- ni.

W dniu tym również w go- dzinach od 15 do 17 dyżury pełnią będą:

■ radni powiatowych rad narodowych — w siedzibach przezdów gromadzkich i miej- skich (miast nie stanowią- cych powiaty), rad nardo- wych oraz rad narodowych osiedli, w okręgu, w którym zostali wybrani;

Leśna baza ZHP

Dorocznym zwyczajem no- wotomyski Hufiec ZHP zorga- nizował dla zastępów nieobo- zowego lata stancję w „Leśnej Bazie” w Prądówce. Chcąc za- poznać harcerzy ze sposobami prowadzenia zajęć w za- stępach, organizuje się tu gry terenowe, biegi patrolowe, za- bawy sportowe, manewry tech- niczne — obronne itp. Na wie- czornych ogniskach każda z drużyn przedstawia swój pro- gram i organizuje bieg nocny, zakończony przyrzeniem harcerskim. (w)

Ze Śremskiego

40-lecie OSP w Wyrzece

Ostatnio odbył się w Wyrzece w powiecie śremskim jubi- leusz 40-lecia ochotniczej straży pożarnej, której założycie- lami byli m. in.: Franciszek Jankowiak, Antoni Lewandow- ski, Bronisław Jurga i Józef Jankowiak.

OSP w Wyrzece, licząca 50 członków, jest przodującą jednostką w powiecie śrems- kim. Chlubą jej są drużyny młodzieżowe. Brały one w ub. roku udział w zawodach po- wiatowych, zdobywając pierw- sze miejsca i kwalifikowały się do młodzieżowych zawo- dów wojewódzkich, gdzie rów- nież wyróżniły się spraw- nością.

Zesła Drużyna Młodzieżo- wa zdobyła piątą nagrodę w województwie za udział w konkursie pn. „Młodzieżowe drużyny OSP w swoim śro- dowisku”. W Wojewódzkiej Młodzieżowej Olimpiadzie pn. „Wiedza o pożarnictwie”, w której brało udział 20 dru- żyn, powiat śremski zajął I miejsce, uzyskując nagrodę 5 100 zł. Skutecznie prowadzo- ne są też w Wyrzece akcje profilaktyczne, dzięki czemu

Z Kościana

„Eldom” sprzedaje i uczy obsługi

Sklep „Eldomu” nr 29 w Kościanie jest najnowszą pla- cówką handlową w mieście. Otwarto go w ub. roku w re- zultacie licznych postulatów zgłoszonych przez mieszkań- ców do programu FJN. Koś- cian od wielu już lat odczu- wał brak tego typu sklepu.

W minionym półroczu sprze- dano sprzętu domowego na łączną wartość 2 759 tys. zł, co daje średni miesięczny utarg w wysokości 453 tys. zł. Suma ta znacznie przekro- czyła oczekiwania. Sklep pro- wadzi też sprzedaż różnego typu nowoczesnych urządzeń gospodarstwa domowego. Są więc roboty kuchenne i elektryczne maszyny do szy- cia. Do każdego z takich urzą- dzeń załączona jest instruk- cja obsługi, a poza tym na ży- czenie klienta objaśnia się go przy zakupie. Raz w tygodniu organizuje się w sklepie de- monstrację działania różnych urządzeń, połączoną z degu- stacją oraz nauką szycia i haftu przy użyciu nowoczes- nych maszyn. (zi)